WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 29 KWIETNIA 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

NR. 116 (516) ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

K.R.N. przyjęła ustawę o głosowaniu ludowym

Votum zaufania dla Rządu

uchwalono przy wstrzymaniu się od głosowania 46 posłów z PSL

Na zakończenie dyskusji nad expose zabrał głos Premier tow. Osóbka-Morawski, udzielając wyjaśnienia co do poszczególnych zagadnień poruszanych przez mówców.

URZĘDY ZIEMSKIE

W odpowiedzi na zarzuty posłów Kliszko i Izydorczyka, dotyczących działalności Urzędów Ziemskich Premier stwierdza: zdajemy sobie sprawę z tego, że Urzędy Ziemskie, które przed wojną posiadały aparat złożony z elementów w dużym stopniu reakcyjnych i obecnie nie są wolne od tych elementów. Nie wypowiadam się przeciw wnioskowi posła Izydorczyka o podporządkowanie Urzędów Ziemskich władzom administracji ogólnej.

KTO DAŁ CHŁOPU OBECNE JEGO PRAWA

Następnie Premier stwierdza, że z największą ilością zarzutów wystąpił poseł Bańczyk z PSL. Mówił m. in. o zakłamaniu i o tym, że w Polsce „chłop jest obdzierany z praw". Któż to dał chłopu prawa obecne, kto dał mu reformę rolną, na którą czekał tyle lat? Kto umożliwił mu dostęp do szkół średnich i wyższych, kto chłopu ułatwił otrzymywanie szlif oficera Wojska Polskiego, gdy dawniej mógł być tylko szeregowym lub najwyżej podoficerem? Kto chłopów wprowadza na najwyższe urzędy państwowe? Wykonuje to wszystko Rząd Jedności Narodowej i wobec tego myślę, że we frazesie, iż chłop jest obdzierany z praw tkwi najwięcej zakłamania.

Premier odpiera również napaść posła Bańczyka na klasę robotniczą, która grupuje najbardziej ideowe, najbardziej ofiarne przy odbudowie Polski elementy, której wysiłkom zawdzięczamy przede wszystkim dzisiejsze osiągnięcia.

Stwierdzając, że poseł Bańczyk czuje się źle w dzisiejszej rzeczywistości Premier oświadcza: wróćcie do pozytywnej pracy dla państwa, wróćcie do obozu demokratycznego, z którego wyrośliście, gdzie jest wasze miejsce, a wtedy będziecie się czuli na pewno lepiej.

W SPRAWIE BEZPIECZEŃSTWA

Odpowiadając na wywody przedstawicieli PSL, jakoby w Polsce brakło praworządności i bezpieczeństwa Premier podkreśla, że nie raz osobiście badał szczegółowo każde doniesienie o przejawach jakiegokolwiek bezprawia, przekonał się jednak przez studiowanie wielu spraw, że najczęściej uderzenia, które uskuteczniają władze bezpieczeństwa są celne i słuszne. Gdyby wśród ludzi PSL nie było tego generalnego, negatywnego nastawienia do naszego aparatu bezpieczeństwa, gdyby było trochę objektywizmu, to mogliby oni dojść do tego samego wniosku. Stronnictwa nasze które w obecnym okresie posiadają znacznie zwiększone szeregi członkowskie — nie są wolne od obcych elementów, które pod firmą legalnych partii ukrywają swą nielegalną działalność. A więc obywatele — mówi Premier — nie ręczcie za wszystkich swoich członków i nie bierzcie ich generalnie w obronę, bo gdybyście przejrzeli akta spraw, to przekonalibyście się nie raz, że nasze Bezpieczeństwo tak znowu bez podstawy nie aresztuje, bo ma dosyć przestępców i nie potrzebuje ludzi niewinnych wsadzać do więzienia.

Co można natomiast zarzucić Ministerstwu Bezpieczeństwa — ciągnie Premier — to brak dobrej propagandy o swych osiągnięciach, bo na tym odcinku działa przeważnie tylko propaganda wroga, która różne zmyślone fakty i oskarżenia rozdmuchuje, rzadko zaś podaje się informacje ze strony Ministerstwa Bezpieczeństwa, za mało się pisze o tym jak zwalcza ono działalność reakcjonistów w legalnych i nielegalnych organizacjach. Tę winę, że za mało się pisze o pozytywnych działaniach naszego bezpieczeństwa, że dopuszcza się reakcję polską do szkalowania jego działalności — przyjmujemy na siebie i postaramy się poprawić na tym odcinku.

Będziemy szczęśliwi, gdy nastąpi taka normalizacja, że aparat bezpieczeństwa będziemy mogli zredukować. Ze wszystkich stron kraju otrzymujemy jednak obecnie meldunki, że aparat bezpieczeństwa i milicji jest raczej za mały wobec działalności band i dużego obniżenia po wojnie moralności społeczeństwa. Gdy zlikwidujemy bandy, gdy poprawi się moralność, niewątpliwie zmniejszymy ten aparat.

WYBORY

Przechodząc do sprawy wyborów Premier oświadcza: Mówiono tu, że jedynym lekarstwem na wszystkie bolączki są wybory. Wydaje mi się, że wybory wcale nie przyczynią się do tego, żeby było więcej chleba w Polsce, żeby było więcej towarów przemysłowych, ażebyśmy szybciej zaludnili Ziemie Zachodnie i odbudowali oświatę. Jednakże dla ludzi, którzy nie czują się odpowiedzialni za Państwo i za to co się dzieje na wszystkich tych odcinkach, najważniejsze jest to, kiedy będą wybory. Sądzę, że w dzisiejszej ciężkiej sytuacji naszego kraju jest to postawa najbardziej błędna.

UCZCIWYCH AKOWCÓW OCENIAMY INDYWIDUALNIE

Co do propozycji posła Arczyńskiego, by sprolongować termin wyjścia AK z podziemi, to Premier uważa tego rodzaju posunięcie za bezcelowe. Termin wyjścia z podziemi był bardzo długi i kilkakrotnie przedłużany, ale jeżeli gdzieś zabłąkał się jeszcze uczciwy człowiek w lesie i chciałby z niego wyjść, to jeśli zgłosi się do nas i szczerze uderzy się w piersi, to nie będzie się zważać na żadne terminy i na pewno indywidualnie odniesiemy się do niego łagodnie.

ODMIENNA POSTAWA PSL I STRONNICTWA PRACY

Z kolei Premier porównuje postawę PSL z postawą Stronnictwa Pracy. Zdawałoby się, że z PSL, które ma u siebie wielu prawdziwych ludowców powinno być większe porozumienie, niż np. z bardziej konserwatywnymi elementami Stronnictwa Pracy. Tymczasem ze Stronnictwem Pracy nie posiadamy tylu kłopotów, nie ma z tamtej strony tylu zarzutów, dlatego, że stronnictwo to jakkolwiek grupuje elementy, które nie we wszystkim z nami się godzą, ma jakąś logikę postępowania i umiar. Zwracając się do PSL Premier oświadcza: Gdybyście stanęli na bardziej realnym gruncie, gdybyście nie wsłuchiwali się w to co mówi Churchill, to sądzę, że łatwiej znaleźlibyśmy ten wspólny język, podobnie jak to się dzieje ze Stronnictwem Pracy.

PRAWO GŁOSOWANIA DLA WOJSKA

Premier przyjmuje do wiadomości oświadczenie posła Załęskiego, że PSL nie sprzeciwia się udzieleniu praw wyborczych dla wojska. Stwierdza on jednak, że co innego pisała „Gazeta Ludowa" i na tej podstawie można było wyciągnąć wniosek o odmiennym stanowisku PSL.

NASZA DROGA

Kończąc Premier mówi: „W interesie naszego kraju, w interesie szybkiej odbudowy, w interesie pilnowania naszych praw nie tylko wewnątrz ale i na zewnątrz kraju—będziemy szli nieugięcie tą samą drogą, jaką szła od czasów konspiracji Krajowa Rada Narodowa, jaką szedł Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy i którą idzie dalej uparcie, zdecydowanie i konsekwentnie Rząd Jedności Narodowej. Innej drogi dla Polski nie widzimy. I niech się nikt nie spodziewa, że potrafi nas zepchnąć z tej jedynej słusznej drogi".

5 STRONNICTW ZGŁASZA VOTUM ZAUFANIA RZĄDOWI

Po wyjaśnieniach Premiera głos zabiera poseł Kliszko w imieniu pięciu klubów poselskich: PPR, PPS, SL, Str. Pracy i Str. Demokratycznego oraz składa wniosek następujący:

„Po wysłuchaniu expose Premiera Rządu Jedności Narodowej i po przeprowadzeniu dyskusji — Krajowa Rada Narodowa wyraża votum zaufania Rządowi, który w trudnych warunkach powojennych ma za sobą poważne osiągnięcia mimo braku wewnętrznej spoistości wywołanego postawą Polskiego Stronnictwa Ludowego".

Poseł Załęski (PSL) prosi o pięciominutową przerwę przed głosowaniem. Po przerwie poseł Załęski zgłasza propozycję, aby wniosek podzielić na dwie części, które byłyby przegłosowane osobno. Pierwsza część dotyczyłaby samego votum zaufania, a druga zawierałaby oddzielne zastrzeżenie: „Mimo braku wewnętrznej spoistości wywołanej postawą PSL". Za pierwszą częścią PSL głosowałoby razem z innymi klubami, natomiast przeciwstawiłoby się drugiej części.

W głosowaniu za wnioskiem formalnym o rozdzielenie wniosku 5 klubów na dwie części wypowiedziało się tylko 46 posłów. Wobec tego przystąpiono do głosowania nad wnioskiem w całości. Przewodniczący stwierdza, że wniosek o votum zaufania przeszedł większością głosów, przy 46 głosach wstrzymujących się od głosowania.

JEDNOMYŚLNE UCHWALENIE USTAWY O REFERENDUM

Następnie przystąpiono do głosowania nad projektem ustawy o głosowaniu ludowym. Przewodniczący stwierdza, że zgłoszona została poprawka, by w art. 2 pkt. b) w końcu zdania dodać słowa: „Przy zachowaniu ustawowych uprawnień inicjatywy prywatnej". Premier tow. Osóbka-Morawski, jako referent oświadcza, że ze swej strony poprawkę przyjmuje. W głosowaniu poprawka przeszła prawie jednomyślnie.

Z kolei przyjęto projekt ustawy wraz ze wspomnianą poprawką w drugim czytaniu i przystąpiono odrazu do trzeciego czytania. Ustawa została uchwalona jednomyślnie wśród oklasków Izby.

Konferencja Czterech w Paryżu

opracowuje zasady traktatu pokojowego z Włochami

PARYŻ (SAP). Konferencja ministrów spraw zagranicznych przystąpiła do omawiania sprawy traktatu pokojowego z Italią.

Komisja rzeczoznawców przystąpi do studiowania zawiłego zagadnienia odszkodowań włoskich, skoro tylko brytyjski delegat przybędzie z Londynu. Tymczasem rada w pełnym składzie opracowuje dalej zagadnienia, dotyczące traktatu pokojowego z Italią, ujęte w 11 punktów. Najbliższy punkt obrad — to sprawa granicy między Italią a Jugosławią koło Triestu.

Bevin ma zamiar udać się w niedzielę do Londynu, aby zdać sprawę gabinetowi z dotychczasowego przebiegu obrad. Prawdopodobnie poruszy również z przedstawicielami rządu brytyjskiego sprawę sojuszu anglo-francuskiego. Sprawę tę omawiał ogólnikowo w czasie półgodzinej rozmowy prywatnej z francuskim ministrem Bidault.

300 MILIONÓW DOLARÓW ODSZKODOWAŃ

PARYŻ (PAP). Na pierwszym posiedzeniu komisji ekspertów w sprawie odszkodowań włoskich, przedstawiciel ZSRR domagał się, aby Włochy wypłaciły 300 milionów dolarów odszkodowań, z tego 2/3 przypadłoby Jugosławii, Grecji i Albanii, a 1/3 — Związkowi Radzieckiemu.

Byrnes sprzeciwił się wnioskowi radzieckiemu, twierdząc, że Włochy nie są w stanie zapłacić odszkodowań z własnych zasobów.

PARYŻ (PAP). Konferencja ministrów spraw zagranicznych postanowiła powołać komisję ekspertów złożoną z przedstawicieli czterech mocarstw, której zadaniem będzie zbadanie sytuacji gospodarczej Włoch oraz możliwości otrzymania spłat odszkodowań wojennych.

PO WŁOCHACH — AUSTRIA

PARYŻ. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, W. Brytania nie przygotowała jeszcze projektu traktatu pokojowego z Austrią z powodu rozbieżności zdań. Niektórzy politycy twierdzą, iż stosunki pomiędzy państwami sojuszniczymi a Austrią powinny być unormowane zwykłą umową, ponieważ Austria nie brała, jako państwo, udziału w wojnie, inni zaś są zdania, że sytuacja wymaga zawarcia traktatu pokojowego.

Delegacja amerykańska rozesłała członkom konferencji projekt traktatu pokojowego z Austrią, a sekretarz stanu Byrnes podkreślił, iż Stany Zjednoczone pragną szybkiego zawarcia pokoju z Austrią.

PARYŻ (PAP). Premier Albanii, Enver Hodża, wysłał do rady ministrów spraw zagranicznych depeszę, domagającą się zaproszenia delegacji albańskiej do udziału w opracowaniu traktatu z Włochami.

Zagadnienie Morza Śródziemnego i Dardaneli

wywrze wpływ na przebieg rozmów paryskich

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera w swym tygodniowym przeglądzie dyplomatycznym podkreśla, że w chwili obecnej na czoło zagadnień wysunęła się sprawa, czy mocarstwa zdołają uzgodnić swe stanowiska w sprawie traktatów pokojowych na konferencji paryskiej. Jedynie na drodze ciągłych wzajemnych ustępstw, stosunki pomiędzy mocarstwami mogą stawać się coraz bardziej harmonijne.

Dla Francji najważniejszym zagadnieniem jest sprawa zachodnich granic Niemiec. Jeśliby Związek Radziecki poparł stanowisko Francji w tej kwestii, byłaby ona skłonna do ustępstw w innych dziedzinach. Dla W. Brytanii problemem zasadniczym jest bezpieczeństwo dróg komunikacyjnych z Imperium. Toteż W. Brytania jest specjalnie zainteresowana rejonem Morza Śródziemnego.

Czynnikiem zasadniczym jest oczywiście stanowisko Związku Radzieckiego. Wydaje się, że Związek Radziecki jest bardzo zainteresowany w sprawie przyszłości Dardaneli. Należy przypuszczać, że szereg zagadnień, które poruszone zostaną w Paryżu, m. in., sprawa kontroli żeglugi na Dunaju, liczebność garnizonów radzieckich na Bałkanach oraz przyszłe losy Trypolitanii i Dodekanezu, rozważane będą przez Związek Radziecki przede wszystkim w związku ze sprawą Dardaneli. Sprawa ta nie figuruje na porządku dziennym konferencji paryskiej. W kołach miarodajnych Londynu sądzą jednak, że sprawa cieśnin wywierać będzie wpływ na rokowania w sprawie traktatów pokojowych.

Delegacja KRN

składa hołd na Palmirach

W dniu 27-go kwietnia do Palmir przybyli przedstawiciele Krajowej Rady Narodowej z wiceprezydentami tow. Szwalbem i ob. Barcikowskim na czele, prezydent m. st. Warszawy tow. Tołwiński, minister odbudowy tow. Kaczorowski, delegacje wszystkich stronnictw, przedstawiciele CKW PPS, delegacja Warszawskiego Komitetu PPS, liczna grupa członków redakcji „Robotnika", przedstawiciele prasy i przyjaciele zmarłych, aby złożyć hołd prochom ofiar zbrodni, dokonanych w Palmirach: redaktorowi Mieczysławowi Niedziałkowskiemu i marszałkowi Maciejowi Ratajowi.

Przybyła również tow. Maria Niedziałkowska, żona bohaterskiego przywódcy ludu Warszawy.

Przy trumnach tow. Niedziałkowskiego i marszałka Rataja tow. Szwalbe, w myśl wniosku konwentu seniorów KRN, wezwał do oddania hołdu zamordowanym w Palmirach, bojownikom o wolność — chwilą ciszy. Następnie delegacja KRN złożyła wieńce na grobach.

Z kolei na grobie tow. Niedziałkowskiego złożono wiązankę czerwonych róż z szarfą: „Mieczysławowi Niedziałkowskiemu — Redakcja „Robotnika".

Trumny pokryły liczne wieńce i wiązanki kwiatów.

Przemówienie min. Radkiewicza na KRN

Bilans działalności władz bezpieczeństwa

Aresztowano 25.000 gestapowców, zlikwidowano kierownictwo WiN i NSZ

Minister Radkiewicz przedkłada Krajowej Radzie Narodowej niektóre dane, obrazujące prace Służby Bezpieczeństwa.

WSPÓŁPRACOWNICY GESTAPO

Okupacja hitlerowska pozostawiła w kraju osad w postaci sieci wywiadowczo-dywersyjnej niemieckich organizacji szpiegowskich. Sieć ta zaczęła się reaktywizować na służbie hitlerowskich organizacji odwetowych, lub na służbie obcych wywiadów. Służba Bezpieczeństwa ujawniła i unieszkodliwiła 276 współpracowników wywiadu niemieckiego. Ujęto i unieszkodliwiono ponadto 2.678 pracowników Gestapo, ponad 6.000 członków SS, SA, NSDAP i 16.543 konfidentów Gestapo. Ujęto m. in. pewnego agenta niemieckiego kontrwywiadu, który był jednocześnie współpracownikiem Gestapo, jednym z zastępców szefa wywiadu AK na kraj, współpracownikiem NSZ i wywiadu jednego z wielkich mocarstw.

Z odwetowych dążeń hitlerowskich wyrastają organizacje niemieckie działające dziś nielegalnie na terenach Polski, a zwłaszcza na ziemiach zachodnich. Ministerstwo Bezpieczeństwa ma w swej kartotece ewidencje aż 12 takich organizacji. Walka z ogniskami dywersji i propagandy hitlerowskiej toczy się bez przerwy.

REAKCYJNE PODZIEMIE

Minister Radkiewicz przechodzi do omówienia zagadnienia podziemia reakcyjnego. Podziemie reakcyjne — to **nie bojownicy jakiejś idei, to dywersyjno**-wywiadowczy aparat, pracujący w interesie wywłaszczonego obszarnictwa i wielkiego kapitału, związany tysiącznymi nićmi z agenturą reakcji obcej, okazującej mu pomoc i poparcie. Reakcyjne podziemie posiada wiele twarzy, posługuje się różnymi metodami, ale wspólny im jest pień reakcji. Wszystkie te organizacje korzystają z jednakowego poparcia placówek Andersa, znajdujących się na terenie strefy angielskiej czy amerykańskiej w Niemczech, we Włoszech czy Anglii. Zasilane z zagranicy, a często i poprzez zagranicę organizują zbrojne bandy dywersyjne i szpiegowskie. Szereg procesów sądowych ujawnił ukrywaną przez reakcję prawdę o antynarodowym, antypaństwowym charakterze tego podziemia, które **działa z polecenia i na korzyść obcych agentów.**

Do kwietnia b. r. zlikwidowano 191 band dywersyjnych, odebrano następujące ilości broni: 16 miotaczy min, 16 rusznic przeciwpancernych, 114 CKM-ów, 816 RKM-ów, 3.514 automatów, **7.742 karabinów, 3.107 pistoletów**, 4.197 granatów, 3.804 miny oraz **3.237.325 sztuk amunicji.** Takiej ilości broni nie znajduje się przypadkowo, stwierdza minister Radkiewicz. Ktoś musiał ją dostarczyć, przywieźć, zrzucić z samolotów. Z tej broni zabili bandyci 5.300 osób cywilnych, przeważnie chłopów i ranili 1.167 osób. Są to ofiary postronne. Prócz tego zamordowali bandyci 149 urzędników państwowych, 209 członków partyj politycznych, 303 żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, 558 milicjantów, **433 funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.** Ogółem zginęło z rąk bandytów 6.952 Polaków-Demokratów. (Sala stojąc uczciła pamięć poległych w walce o demokrację).

ARESZT KIEROWNIKÓW WiN i NSZ

Ukrywające się bezpiecznie zagranicą reakcyjne ośrodki dyspozycyjne tworzą na terenie Polski sztaby podziemnych organizacji WiN, NSZ, UPA. Tylko w ciągu ostatniego okresu **organy bezpieczeństwa zaaresztowały Zarząd Główny organizacji WiN na czele z Rzepeckim (ps. „Prezes") i** Sanojcą (pseudo „Cis") wraz z całym aparatem łączności z zagranicą i techniką pomocniczą. Na rozkaz zagranicy utworzony został nowy sztab z nowym komendantem głównym Szczurek-Szerskim (pseudo Sław-Bor) oraz Rybickim Józefem (pseudo Maciej) i Benedyktem Muzyką na czele. I ten sztab został zlikwidowany. Zlikwidowano również sztab okręgu warszawskiego z Bałajem Władysławem na czele, sztab okręgu lubelskiego z Marianem Gołębiowskim (pseudo Ster) na czele, sztab okręgu krakowskiego z Kucińskim (pseudo Kalina) na czele, sztab okręgu bydgoskiego z Marianem Obniskim („Hubert") na czele, sztab okręgu poznańskiego z wytrawnym organizatorem band dywersyjnych Hańczą na czele. Przeprowadzono aresztowania również w szeregu innych okręgów. Równolegle przeprowadzono likwidację NSZ. **Aresztowano komendę gł. NSZ na czele z Abokanowiczem Piotrem, Miodyńskim („Sokół"), Pobochą Michałem, Ostromęckim („Mirski")** i Świszczem („Bolek") na czele. Była to ONR-owska odmiana NSZ, a poza tym aresztowano również komendę główną NSZ-u będącego zbrojną organizacją nielegalnego stronnictwa Narodowego. W toku tych aresztowań unieszkodliwiony został słynny szef Pogotowia Akcji Specjalnej, znany ze swych zbrodni na Lubelszczyźnie, w białostockim, w rzeszowskim i w łódzkim — Mrawiec Jan (pseudo „Henryk"). Został również aresztowany szef wydziału organizacyjnego **komendy głównej NSZ** — Roszkowski, szef wywiadu — Zawodziński („Wojciech"), szef propagandy — Gałka Jan („Klemens") i wielu innych.

Minister Radkiewicz wskazuje dalej na to, że bandy reakcyjne, które chętnie szermują frazesem narodowym, wchodzą w porozumienie ze znienawidzonymi przez cały naród polski banderowcami. Kto z Polaków — woła mówca — nie przeklął w swym sercu banderowców, mających na sumieniu śmierć setek tysięcy Polaków, a noszących dziś miano ukraińskiej powstańczej armii (UPA). Panowie z WiN i NSZ znaleźli jednak sposób porozumienia się z nimi.

Minister Radkiewicz przypomina dalej historię współdziałania NSZ z okupacyjnymi władzami hitlerowskimi. Przypomina historię powstania brygady świętokrzyskiej „Bohuna", utworzonej za pieniądze niemieckie, wypłacone „Bohunow." - Dąbrowskiemu za pośrednictwem kapitana Kalinowskiego vel Kamińskiego („Tom"). Brygada ta pozornie rozwiązana w dalszym ciągu szkoli dywersantów i wysyła ich do kraju.

DYWERSJA POLITYCZNA

W miarę jak zbrodnicza akcja podziemia reakcyjnego napotykała na coraz silniejszy opór społeczeństwa i zorganizowanych sił państwa, obóz reakcyjny zastosował nową taktykę. Kontynuując działalność zbrojnych band, poczęto coraz szerzej stosować metody dywersji politycznej. Obóz ten postawił sobie za zadanie rozbicie jedności narodu w wyborach do pierwszego sejmu nowej Polski. Za najbardziej celowe w tej akcji, środki dyspozycyjne podziemia ich cudzoziemscy protektorzy uznali z jednej strony zaktywizowanie zbrojnej akcji band, z drugiej strony zaś opanowanie od wewnątrz pod względem organizacyjnym i politycznym niektórych stronnictw i organizacji społecznych i gospodarczych. Za najbardziej wygodną płaszczyznę działania i za najbardziej wygodną dekorację zewnętrzną ułatwiającą działalność nielegalną reakcja uznała Polskie Stronnictwo Ludowe, dzięki pozycji, jaką Stronnictwo to zajmuje wobec polskiej rzeczywistości.

Minister stwierdza z całą odpowiedzialnością wobec Izby, że coraz częściej okazuje się, że aresztowani NSZ-owcy czy WiN-owcy są jednocześnie członkami PSL. Mnożą się dowody, że nie tylko **poszczególni członkowie PSL sprzyjają bandom, ale że całe koła i** organizacje PSL opanowane są **przez NSZ i WiN i służą za schronienie i odskocznię dla działalności band dywersyjnych oraz wpływają w widomy często sposób na linię postępowania PSL. Mówca przytacza znowu szereg faktów potwierdzających te okoliczności, podając numery legitymacji PSL-owskich i dane o składach broni ujawnionych u tych ludzi. Przytacza dane o zwykłych członkach PSL, którzy byli jednocześnie aktywnymi uczestnikami** band oraz dane o aktywistach Polskiego Stronnictwa Ludowego, prezesach zarządów powiatowych, kół gminnych i gromadzkich.

Mówca zapowiada, że na wszystkie interpelacje klubu poselskiego PSL, z których znaczna ilość występuje w obronie PLS-owców rzekomo pokrzywdzonych przez Bezpieczeństwo, udzielone zostaną wyczerpujące odpowiedzi. Po przykładach kiedy to ludzie, których PSL wzięło w obronę okazali się aktywnymi członkami band lub współpracownikami okupanta, mówca sądzi, że w PSL będą się lepiej zastanawiać zanim wystąpią z zarzutami pod adresem organów bezpieczeństwa, lub ze szkodliwym żądaniem likwidacji Ministerstwa Bezpieczeństwa.

USPRAWNIENIE APARATU

Mówca zdaje sobie sprawę z tego, że organy bezpieczeństwa posiadają jeszcze szereg braków, jest zbyt mało doświadczone, zbyt słabo wyszkolone, zdarzają się jeszcze w ich szeregach jednostki zdemoralizowane i karierowiczowskie. Władze prowadzą bezwzględną walkę o usprawnienie aparatu bezpieczeństwa. Chcemy mieć taki aparat bezpieczeństwa, w którym nie będzie miejsca dla ludzi niegodnych miana strażników demokracji.

Opinia publiczna była w ostatnich czasach głęboko poruszona szeregiem zbrodni mających charakter prowokacyjny. **Już zostali ujęci sprawcy prowokacyjnego wysadzenia w powietrze pomnika Armii Czerwonej w Łodzi. Zostali ujęci sprawcy mordu na osobie starosty wieluńskiego, Sienkiewicza. Zostali ujęci sprawcy prowokacji w Krasnymstawie,** gdzie do lokalu PCK rzucono bombę w czasie zabawy. Zostali ujęci sprawcy mordu znanego taternika Oppenheima. Wszyscy ci sprawcy pochodzą z jednego obozu — z obozu reakcji. Minister zapewnia Krajową Radę Narodową, że żadna zbrodnia w Polsce nie ujdzie bezkarnie, że organy bezpieczeństwa publicznego stać będą twardo na straży demokracji ludowej, jej osiągnięć i zdobyczy.

Konstytuanta francuska rozwiązała się

uchwaliwszy nacjonalizację kopalń węgla

PARYŻ, (SAP). Francuskie Zgromadzenie Konstytucyjne na ostatnim posiedzeniu przed rozwiązaniem swoim, uchwaliło ustawę o upaństwowieniu kopalń węgla. Ustawa przewiduje odszkodowanie dla akcjonariuszy. **Znaczna część kopalń węgla była już znacjonalizowana na zasadzie „podziemnego" programu francuskiej Rady Oporu. W okresie pięciomiesięcznej sesji Zgromadzenia dokonano również upaństwowienia przedsiębiorstw bankowych, użyteczności publicznej, gazu i elektryczności** oraz towarzystw ubezpieczeniowych.

Po zakończeniu dyskusji i uchwaleniu ustaw Zgromadzenie Konstytucyjne rozwiązało się. Przewodniczący Ariol wygłosił swoje przemówienie do sali świecącej pustkami, **bowiem zasiadało w niej tylko 120 deputowanych.**

Wybory do nowego Zgromadzenia Narodowego odbędą się po referendum w sprawie Konstytucji wyznaczonym na 5 maja.

Dochód narodowy i spożycie

w czasie nowej pięciolatki

MOSKWA (PAP). „Izwiestia" zamieszczają artykuł pt. „Dochód narodowy i spożycie narodowe w nowej pięciolatce". W ciągu nowej pięciolatki dochód narodowy w ZSRR będzie rósł z roku na rok, podczas, gdy np. w Stanach Zjednoczonych zakończenie wojny doprowadziło do skurczenia rozmiarów produkcji, wskutek czego dochód narodowy zmniejszył się o 1/3. W roku 1950 dochód narodowy w ZSRR powinien osiągnąć 177 miliardów rubli, co przewyższa o 38 proc. stan z roku 1940. Spożycie narodowe nie tylko wróci do stanu przedwojennego, lecz znacznie go przekroczy. Będzie to osiągnięte przez podwyższenie zarobku mas pracujących i obniżkę cen środków utrzymania. Wzrośnie ilość towarów w sprzedaży, wzrosną również wydatki państwowe na polepszenie warunków życiowych i zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności.

Premier Attlee:

„Niecierpliwi idealiści nie chcą się liczyć z ciężką rzeczywistością"

LONDYN (PAP). Przemawiając w New Castle on Tyne, premier brytyjski Attlee oświadczył: „Wszyscy brytyjczycy powinni pamiętać o tym, jak trudno jest odbudowywać świat w warunkach głodu, cierpienia i nędzy. W. Brytania robi co może, aby ulżyć losowi państw głodujących, lecz jej położenie gospodarcze jest bardzo trudne. W. Brytania pragnie ścisłej współpracy ze wszystkimi swoimi sojusznikami, zarówno państwami potężnymi, jak i małymi.

Należy pamiętać o tym, iż współpraca oznacza niemożliwość upierania się zawsze przy swoim stanowisku. Niecierpliwi idealiści nie chcą się liczyć z ciężką rzeczywistością. „Odziedziczyliśmy wiele ciężkich zagadnień, które nie dadzą się rozwiązać łatwym sposobem" — zakończył premier".

*

LONDYN (PAP). Kongres Związków Zawodowych, reprezentujący kilka milionów członków, wydał komunikat, w którym stwierdza, że nie zgadza się na zmniejszenie ilości godzin pracy i ustanowienie 40-godzinnego tygodnia pracy. Obecna sytuacja kraju wymaga zwiększenia produkcji, a zredukowanie godzin pracy doprowadziłoby do zmniejszenia wydajności.

32 wagony polskich zabytków

wrócą 1-go maja do Polski

Ministerstwo Kultury i Sztuki otrzymało z Norymbergi depeszę donoszącą, iż w sobotę, dnia 27 bm. odjechały 32 wagony z polskim mieniem kulturalnym, wywiezionym przez okupanta, a odnalezionym w strefie okupacji amerykańskiej.

Transport ten zawiera w pierwszym rzędzie ołtarz Mariacki Wita Stwosza, poza tym skarbiec katedry Gnieźnieńskiej, część zbiorów Muzeum książąt Czartoryskich w Krakowie, w tej liczbie słynne arcydzieła sztuki Rembrandta „Pejzaż" i Leonarda da Vinci „Dama z łasiczką"; dalej majątek ruchomy Uniwersytetu Jagiellońskiego (narzędzia, urządzenia pracowni etc.), zbiory Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, obrazy Canaletta ze zbiorów warszawskich etc.

Transport konwojowany jest przez 12 żołnierzy amerykańskich.

Nadejście jego do Krakowa spodziewane jest 1 maja. Wraz z transportem przybędą dr Estreicher oraz 3 rewindykatorów amerykańskich.

Pomoc udzielona Polsce

to pomoc tym, którzy jej najbardziej potrzebują

mówi wicedyrektor Światowego Komitetu YMCA

W okresie Świąt przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt dr. Darius Aldony Davis, wicedyrektor Światowego Komitetu YMCA w Genewie, jeden z najbardziej oddanych Polsce zagranicznych działaczy społecznych.

Dr. D. A. Davis po raz pierwszy odwiedził nasz kraj w roku 1921, po czym nieraz spędzał dłuższy czas w Polsce, biorąc wybitny udział w akcji pomocy.

Ostatnio dr. D. A. Davis dał nowy wyraz przyjaźni dla Polski, popierając wydatnie na terenach zagranicznych postulaty delegacji polskiej YMCA w sprawie najszybszej i najwydatniejszej pomocy. Zaznajomiwszy się w Genewie z dezyderatami delegacji polskiej YMCA — oświadczył dr. Davis — przyjechałem do was, aby współdziałać w ich zaspokojeniu. Z podziwem dowiedziałem się o wielkiej akcji letniej dla dzieci i młodzieży, która ma być przedsięwzięta w Polsce. Fakt, iż sama Polska YMCA ma zamiar obsłużyć jeszcze tego lata od 10 do 15 tysięcy dzieci jest wysoce znamienny. Jest to przecież cyfra, której mogłyby pozazdrościć instytucje społeczne w niezniszczonych i dobrze zagospodarowanych krajach. To też z całym zapałem chcę przyczynić się do realizacji tych projektów. Nic droższego przecież sercu być nie może, jak dobro dzieci.

W dalszym ciągu dr. D. A. Davis oświadczył, iż zarówno w zakresie pomocy w odbudowie zniszczonych nieruchomości, jak i na polu akcji zdrowia i wychowania fizycznego dezyderaty Polskiej YMCA zostaną zrealizowane.

W czasie krótkiego swego pobytu w Polsce gość nasz złożył szereg wizyt oficjalnych.

— Z ust jednego z przedstawicieli rządu — mówi dr. Davis — usłyszałem zdanie, które wryło mi się głęboko w pamięć. Powiedział mi: „mamy dużo sympatii, ale mało pomocy". Te skromne słowa są niejako oskarżeniem wobec świata. Tym bardziej jest mi miło, iż YMCA nie należy do opieszałych i że transporty jej dla Polski napływają już od wielu miesięcy, dzięki czemu akcja rozdawnictwa odzieży, dożywiania dzieci i pomocy społeczeństwu w zakresie poprawy zdrowia znajduje należyty wyraz. Dołożę wszelkich starań, by transportów tych nadchodziło coraz więcej, a fakt, iż środki komunikacyjne i transportowe poprawiają się stale na świecie, sprzyjać będzie temu niewątpliwie.

Dr. D. A. Davis przebywał ostatnio od szeregu miesięcy na terenie Niemiec. Stykał się stale z rzeszami Polaków, oczekujących na powrót do kraju. Na zapytanie w jaki sposób Światowy Komitet YMCA przychodzi im z pomocą, dr. Davis wyjaśnia:

— Stroną materialną zajmuje się na tym terenie UNRRA, komitet nasz natomiast ma za zadanie, by wysiedleńców wszystkich narodowości, żyjących bądź co bądź w anormalnych warunkach, zająć pożyteczną pracą. To też organizujemy dla nich przysposobienie zawodowe w postaci różnych kursów, a także szkolimy ludzi w zakresie organizacji wychowania fizycznego i sportu oraz akcji wczasowej. Dokładamy starań, by ludzie ci po powrocie do kraju wnieśli pozytywny wkład swymi umiejętnościami i mogli być wykorzystani przez państwo w wielu kierunkach.

Zapytany o wrażeniach po zwiedzeniu najbardziej zniszczonych ośrodków Polski, dr. Davis oznajmia.

— Widziałem wiele zrujnowanych miast i miejscowości, lecz nigdy nie wyobrażałem sobie takich zniszczeń. Przeciętny cudzoziemiec nie ma o tym pojęcia, trzeba to zobaczyć, aby zdać sobie sprawę, co kraj wasz przeszedł. Wtedy człowiek naprawdę rozumie, że pomoc tu kierowana spełni najlepsze zadanie. Trafi do tych, którzy jej najbardziej potrzebują i którym najbardziej się ona należy.

Morderca prokuratora Martiniego

ciekł z więzienia krakowskiego

Morderca prokuratora Martiniego Stanisław Wróblewski uciekł wraz z kilkoma innymi więźniami z więzienia Św. Michała w Krakowie.

Pościg dotychczas nie dał żadnych rezultatów.

Końcowy rok studiów

na W.S.G.W. skrócony

Celem umożliwienia dokończenia studiów wyższych tym wszystkim, którzy wskutek działań wojennych studia przerwali, a obecnie kontynuować ich nie mogą w normalnym trybie, Wydział Społeczny W. S. G. W. w Łodzi uruchamia z dniem 1.5.46 r. pięciomiesięczny skrócony kurs III-go roku studiów.

Zapisy przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela sekretariat W. S. G. W. w Łodzi, ul. Wierzbowa 3, I piętro.

Ze Szwecji nadeszły

pierwsze transporty koni

Do Polski przybyły pierwsze transporty koni ze Szwecji w łącznej ilości 600 sztuk. Stan ich jest bardzo dobry. Około 80% koni szwedzkich zostanie przydzielone dla Ziem Odzyskanych.

Oczekiwane są dalsze transporty, które obejmą ogółem ok. 5.000 koni.

Normalizacja

produkcji lotniczej

Komisja lotnicza Polskiego Komitetu Lotniczego zwraca się z prośbą do wszystkich osób i instytucji, posiadających jakikolwiek materiał normalizacyjny lotniczy (normy polskie i zagraniczne, normy wewnętrzne fabryk lotniczych) o udostępnienie go PKL, bądź przez sprzedaż, bądź przez zezwolenie na dokonanie odpisów lub fotokopii.

Klub

Sprawozdawców Filmowych

W dniu 26 b. m., w obecności wice prezesa Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P., M. Krzepkowskiego, ukonstytuował się Klub Sprawozdawców Filmowych, jako sekcja fachowa przy Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

W skład wybranego zarządu weszli red. red.: Teofil Syga — prezes, Wacław Żdżarski — wiceprezes, Wanda Strzałkowska — sekretarz, oraz Roman Zalewski i Janusz Prądzyński.

Przemówienie tow. J. Cyrankiewicza w dyskusji nad exspose tow. Premiera

O bezpieczeństwo i pokój dla Polski

Wysoka Rado!

Słusznie mówił mój przedmówca ob. Popiel o kryzysie wewnętrznym, jaki przechodzi koalicja Rządu Jedności Narodowej. Nie wypadało Premierowi zwrócić uwagę na pewne zjawisko, które widzi także i w swoim Rządzie, bo mówił jako mówca całości Rządu Jedności Narodowej.

Ale my teraz mówimy w imieniu poszczególnych członów tej całości, w imieniu stronnictw, które na tę koalicję się składają, które Rząd popierają.

DWÓCH WICEPREMIERÓW

Otóż chcemy Premierowi powiedzieć, że to nie jest zdrowa i normalna sytuacja koalicyjna i że to nie jest równomierne rozłożenie ciężarów odpowiedzialności i wysiłku pomiędzy wszystkie partie, że to nie jest zwartość koalicyjna, jeżeli zaprzysięgli wrogowie Rządu Jedności Narodowej — faszyści, reakcjoniści, bandy NSZ za powieszony w domu portret jednego z wicepremierów, albo za legitymację PPR stronnictwa wchodzącego w skład Rządu Jedności Narodowej — strzelają w łeb — a równocześnie wiszący w domu portret drugiego wicepremiera służy jako amulet i jeżeli kto na wsi chce mieć spokój w domu od band to, jak powiadają ludowcy, obok Matki Boskiej wiesza portret Mikołajczyka. (Wesołość). I tu inicjatywa prywatna powinna zacząć wyrabiać maskotki z podobizną pana Mikołajczyka dla jeżdżących samochodami, gdzie działają uzbrojeni sympatycy wodza PSL i wicepremiera Rządu Jedności Narodowej (oklaski).

Bardzo łatwo jest za jednego wicepremiera, jednego z twórców Rządu Jedności Narodowej dostać kulą w łeb, trudniej jest natomiast za wstawiennictwem drugiego wicepremiera zmartwychwstać. Sądzę, że Panowie widzicie także w tym szaleństwie faszystowskiego terroru jakąś metodę. I że ta metoda o coś zahacza, o coś o co się można zahaczyć.

PSL — ARKA NOEGO

Pan Mikołajczyk powie, że oto tonąca reakcja chwyta się nawet brzytwy, i że to on właśnie jest tą brzytwą.

Jak dotychczas to ta brzytwa przecięła blok sześciu, i tamtym się to bardzo podoba. Dla nich, dla reakcji, dla gasnącego świata jesteście dzięki waszej taktyce czymś więcej nawet niż deską ratunku.

Wasze stronnictwo wygląda dzisiaj, jak arka Noego w której chcecie nam przewieźć przez powojenny antyfaszystowski potop wszystkie przedwrześniowe reakcyjne okazy w dodatku nieraz więcej niż po jednym egzemplarzu. (Wesołość. Huczne oklaski). W samej „Gazecie Ludowej" jest tego więcej.

Pan Bańczyk tutaj płakał, że chłop jest w tej Polsce jak szkapa wychudzona, która ledwo ciągnie. Mnie się jednak wydaje, że jak powyrzucacie z Waszego PSL-owego wozu tych wszystkich pasażerów, którzy jadą nim, jak się to mówi na łebka, którzy nie mają nic wspólnego z chłopem i jego interesami, którzy Was obsiedli, to zaraz będzie chłopu lżej (oklaski), tym bardziej, że dzisiaj wóz można ciągnąć nie samemu, nie do tyłu, z podejrzanymi pasażerami, ale razem z robotnikiem naprzód (oklaski).

Łatwo jest powiedzieć, jak to Wy często mówicie, że nie macie nic wspólnego z reakcją i że nie chcecie mieć nic wspólnego. Pytanie jest tylko, dlaczego reakcja chce mieć tyle wspólnego akurat z Wami (oklaski). Dlaczego na Was liczy, dlaczego was wiwatuje, dlaczego Wam gratuluje Waszej taktyki.

My nie twierdzimy, że Wy się porozumiewacie z ośrodkami dyspozycyjnymi reakcji. Tylko się to odbywa tak jak karmienie zwierząt w lesie. Wy zostawiacie w jednym miejscu jedzenie i sobie wracacie do swojej demokracji, — a one tam potem przychodzą i wiedzą, że mają codziennie coś dla siebie. I Wy dobrze wiecie, że oni czują smak zerwania bloku sześciu, że NSZ-owi dobrze smakują Wasze rezolucje akurat przeciw Min. Bezpieczeństwa. A dla reakcyjnego drobiu sprzedajecie codziennie „Gazetę Ludową". Oni sobie już potrafią wyczytać, to co jest tam dla nich, potrafią, co potrzeba, wydziobać nawet z pomiędzy wierszy. Pan redaktor Augustyński dobrze wie, ile się to trzeba napracować, aby za tę przygotowaną strawę brać na wolnym rynku po 8 zł. (Głos: 10 zł.). Potaniała (oklaski).

BIEDNA „GAZETA LUDOWA"

Tu litował się p. Bańczyk, że „Gazeta Ludowa" jest konfiskowana. Biedna „Gazeta Ludowa". Biedna, bo nie zawsze uda się panom redaktorom przemycić tak wspaniałą notatkę, która wśród faszystów i reakcjonistów budzi sentymentalne wspomnienia przeszłości, jak ta która miała mówić o tym, że demokracje przypuszczają atak na ostatnią twierdzę faszyzmu, a w „Gazecie Ludowej" nosiła tytuł: „Dumny Hiszpan odrzuca interwencję".

Tylko panowie redaktorzy tej gazety nie wspomnieli, że ten dumny Hiszpan, którym się zachwycają, a po naszemu agent międzynarodowego faszyzmu, ten który pierwszy wołał o oddanie Gdańska Hitlerowi, nie odrzucał pomocy wtedy, gdy dawał ją Hitler i Mussolini.

Takie tytuły przed wojną tośmy czytali u Giertycha, w „Myśli Narodowej" i w „Merkuriuszu Ordynaryjnym". W prasie ludowcowej tego nie było. Ale za to jest teraz. W roku 1946. Czy to jest u Panów wynik doświadczeń tej wojny z faszyzmem, że tak podziwiacie tego ostatniego żyjącego ulubieńca bogów?

To może jest ten wzór praworządności dla p. Bańczyka? A potem zaszedł fakt, dla „Gazety Ludowej" zasadniczo nieoczekiwany, że polska Rada Ministrów jednomyślnie zerwała stosunki z rządem gen. Franco. A więc było coś w rodzaju interwencji. A więc dumny Mikołajczyk zerwał stosunki z dumnym Hiszpanem, tak samo jak dumny Mikołajczyk pisze wspaniałe depesze do Stalina, a niezależna widocznie „Gazeta Ludowa" pisze o „surowych" ostrzeżeniach Stanów Zjednoczonych pod adresem Związku Radzieckiego i szereg innych podobnych rzeczy.

„TREUHAENDERZY" ENDECKICH INTERESÓW

Nikt z nas nie szuka tu logiki, bo my rozumiemy, że ktoś tam u Was chce, żebyście na obecny, przejściowy jak się niektórym wydaje, okres, objęli, jak się to mówiło „treuhaenderstwo" tych endeckich interesów, (oklaski) które się dziś nie mogą pod swoją firmą ujawnić, abyście mieli u siebie jak w sklepie komisowym wszystko, co potrzeba, jak to słusznie mówi „Gazeta Ludowa" w podtytule „dla wszystkich". My to rozumiemy, razem z tymi 75%. To było obliczone tak trochę według kursu Waszej „Gazety Ludowej" na wolnym rynku 8 zł a gazety innych pięciu stronnictw po 2 zł. Moglibyście żądać 80%. (Wesołość).

Panowie się na nas obrażają, gdy mówimy, że Wasza decyzja zerwania bloku sześciu na okres wyborczy — to jest potencjalny Chjenopiast, to jest sojusz z reakcją, to jest skłonienie całego podziemia, aby czy tego chcecie czy nie chcecie, ażeby Was popierało.

Panowie się oburzacie, i mówicie bardzo ostro o Andersie, o Raczkiewiczu, o bandach, chociaż z tymi bandami to jest w Waszej prasie znowu trochę gorzej. Słusznie, Panowie to rzeczywiście mówicie, i większość członków stronnictwa, chłopi napewno za tym stoją.

DLA ANDERSA I RACZKIEWICZA

Więc skąd się bierze, że mimo, że Wy to mówicie, oni Was popierają.

Mówmy ściśle. Oni popierają Was nie jako PSL, nie jako stronnictwo z jego ideologią, programem, z tym co mówicie, oni popierają to, co Wy robicie, popierają Waszą taktykę.

Bo w tej chwili, w tym układzie ani Anders ani Raczkiewicz, nie mogą w Polsce chcieć niczego innego i niczego więcej, jak to co Wy robicie i zrobiliście z blokiem sześciu. Więcej. Oni wiedzą, że tej wstępnej roboty nie mógłby w Polsce zrobić nikt z nich, że to możecie robić tylko Wy.

Pan Bańczyk kpi sobie z Bloku sześciu. Ale tu byli Anglicy, demokraci z krwi i kości, lepsi niż wyście byli w roku 1923. I ci Anglicy jak się przypatrzyli sytuacji w Polsce, to przyznali, że blok sześciu w interesie pokoju wewnętrznego jest w Polsce konieczny.

Najgorsi są tacy Polacy, co chcą być bardziej angielscy od Anglików. (oklaski). Co są już prawie tak angielscy, jak nasi polscy londyńczycy, co tam zostali.

Ja wierzę, że część z Was robi to z dobrymi intencjami. Po prostu chcecie rządzić. Część z Was napewno wierzy, że potraficie tylko skorzystać z poparcia reakcji przeciwko nam, a później już w nowym układzie sił reakcję weźmiecie w karby. Oczywiście z wyjątkiem p. Bańczyka, bo ten już dziś rozgląda się bezradnie za reakcją i jej nie widzi.

Jak jej nie widzicie, albo udajecie że nie widzicie dzisiaj, kiedy szaleje terror NSZ, kiedy Wy dajecie dla nich gazetę po 8 zł., to można sobie wyobrazić, jakby to wyglądało, gdybyście doszli do większości i do władzy. Wobec tego pozwolicie, że my pozostaniemy dla pewności przy naszym doświadczeniu z partiami t. zw. centrowymi w Niemczech i Austrii, które były pochyłymi drzewami, po których do władzy drapał się faszyzm. (Oklaski).

Czy p. Mikołajczyk nie widzi, że to jego wśród okrzyków „niech żyje" próbują tak ustawiać jak drabinę, po której będą się wspinać i którą potem wyrzucą, gdy im nie będzie potrzebna.

To jest jasne i logiczne. Nigdy dotąd inaczej nie bywało, zresztą polscy faszyści, polska reakcja w swoich ośrodkach dyspozycji i międzynarodowa reakcja także, tu już w połączeniu z rozgrywką ze Związkiem Radzieckim, wyraźnie o tym mówią.

„PROLOG DO NOWEGO KORDIANA"

Zresztą mówią to nawet polscy najnowocześniejsi „narodowi poeci", w poematach, które odbijane na maszynie, jako nielegalne, dość licznie krążą po tej naszej biednej Polsce, a zwłaszcza wśród młodzieży. Ja tu mam taki poemat. Tu jest kolega Borejsza z „Czytelnika", są z „Wiedzy" może się panowie tym zainteresują. To się nazywa „Prolog do nowego Kordiana". To jest bardzo charakterystyczne i jako przejaw mentalności i atmosfery, o której tak panowie lubicie mówić. My w tym widzimy nawiązanie do najpiękniejszych narodowych tradycji tych z lat 1918—1923, kiedy pisało się o podziemnych kablach do Kremlu, o nocnych naradach z Askenazym, potem o żydowskim Prezydencie, a później się nie tylko pisało, ale i strzelało.

To się zaczyna nastrojowo w nocy, na polanie w lasach lubelskich. Czarownice (autor pominął, że to powinny być Żydówki) stwarzają Rząd Lubelski. Możecie sobie wyobrazić jak się to odbywa. Czarownice wrzucają do kotła wszystko, co według autora ma wywołać w czytelnikach wstręt:

„Weźcie za ten kocioł duży
Brudnej wody z tej kałuży
Pejsy Żyda pokręcone,
Serce wyjca upieczone,
Sierp, co uciął łapek dziecko,
Młotek i gwiazdę radziecką,
Azjatyckiej dżumy czarę,
I pytona oczu czarę.
Rzucam w zupę sadło osy
Krew sczerniałą z Szeli kosy,
W ludzkich plwocinach i podłości,
Niech nam nowy stwór zagości.
Chmury biją i opary
Z kotła idą piekieł żary..."

To jest nastrój, w którym wychodzi z kotła Rząd Lubelski, odpowiednio fantazji czytelnika przedstawiony. Zresztą wtedy w tym kociołku był i p. Bańczyk, tylko się teraz dezynfekuje. (wesołość, oklaski).

To jest taka noc pełna wichrów, w której przecież nawet psa się na pole nie wygania, a cóż dopiero Rząd Polski. Ale nagle pogoda się zmienia, wicher przestaje szaleć. Już czarownice nie rzucają plwocin do kotła, tylko Hekate komendeduje głosem lirycznym do czarownic:

„Wlejcie w kocioł łzy tęsknoty
Na dno rzućcie ostre groty,
Mgły londyńskiej rzućcie szal
I stopioną pługa stal,
Ja dorzucę Greków plany,
Kłos pszenicy zapomniany
Pot i znój polskiego chłopa
I lisa z bajek Ezopa
Wrzucamy szyling Anglosasa,
Niech się zmieni w kotle rasa
Coś nowego niech się tworzy,
Pepeerów niech zatrwoży.
A ja znowu dla odmiany
Rzucam w war przygarść szykany
Partyjnej, z tego niech wyrośnie
Marzyciel o ludów wiośnie".

Hekate podchodzi do kotła, czyniąc nad nim kabalistyczne znaki i szepcąc zaklęcia. Z kłębów pary wynurza się słuszny pan w eleganckim angielskim garniturze, otoczony gronem chłopów i polskiej inteligencji.

„Jak gromada łotrów, drani
Niosą mu cykutę w dani
K. R. N.
U. B.
M. O. chytra
Złodziejasków mina
Ubić chcą chłopskiego syna,
Który minę ma milorda.
Tego mu zazdrości horda".

Horda to my. Mikołajczyk walczy z literami. Zwycięża je. W scenariuszu autora wygląda to dalej tak: „Uporawszy się, wicepremier kraciastą chustą ociera pot z czoła, ciężko siadając pod drzewo. Po chwili przywódca PSL znużony zasypia".

Jak dotąd to jest pięknie. To możnaby grać na scenie po przemówieniach działaczy z PSL, zwłaszcza na prowincji, (oklaski — wesołość) gdyby nie to, że jest akt drugi. Mikołajczy śpi. Wtedy Puk wchodzi na scenę i mówi:

„Dla was żołnierzy ciemnych lasów
Was — co ścigają was jak psy,
Wodza wam stworzę wielkich czasów
Wodza, o którym Polska śni.
Z włóczni Jerzego, z Piastów sławy
Z „Szczerbca" co woje wiódł na wschód
Rycerz jak Roland stanie prawy
I w święty bój powiedzie lud.

Puk gra na złotym rogu „Jeszcze Polska nie zginęła". Jeden z żołnierzy przysłania dłonią oczy i woła wzruszony:

Z za mórz, z za chmur
to wódz, to BÓR".

(Wesołość).

A Mikołajczyk śpi. Mikołajczyk jest już niepotrzebny.

W BEZPIECZEŃSTWIE NIE MA POEMATÓW

Oczywiście czekam, jak kolega Wójcik powie, tak jak to często mówi o innych rzeczach, że to prowokacja, że to Bezpieczeństwo pisze poematy, aby kompromitować p. Mikołajczyka.

Otóż różne rzeczy można mówić o Bezpieczeństwie, ale jedno jest pewne, że poetów tam niema, ani takich, co piszą poezję, ani takich co czekają, jak p. Mikołajczyk znużony zdrzemnie się, a z za gór czy z za chmur wychodzić będzie Bór. Ponieważ my na rozum i na doświadczenie przewidywaliśmy taki sam rozwój wypadków, jak ten wieszcz narodowy, że p. Mikołajczyk się może zmęczyć walką z nami, przeto proponowaliśmy ten blok sześciu, w którym wszyscy w zgodnym wysiłku, z właściwym udziałem we władzy, w odpowiedniej atmosferze, bo ona się tworzy we współpracy, będziemy się męczyć nie walką między sobą, ale wspólną koalicyjną pracą nad tymi ogromnymi zagadnieniami, które przed nami stoją, które w interesie sił Polski, interesie naszego Narodu musimy rozwiązać!

PRZYPOMNIENIE

Pan Bańczyk tu mówi, że nie chce dyktatury proletariatu. Wystarczy chcieć sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Blok sześciu to była taka forma bardzo szerokiego sojuszu. A jeżeli ktoś nie wie, czego chcieć, albo nic nie chce, to wtedy przeważnie wychodziła dyktatura faszystowska.

A tego znowu my nie chcemy. (oklaski).

Proszę Panów, przestańcie mówić o tym, że Wam przeszkadza atmosfera, która w Polsce panuje, przestańcie tak, jak to czasem robicie i tak jak to dziś robi p. Bańczyk, nawet bandy tłumaczyć, że to jest też z braku pełnej swobody i reakcja na atmosferę dzisiejszą. Panowie dobrze wiecie, że niezależnie od takich czy innych naszych kroków, czy nawet błędów te rzeczy mają w Polsce swoje korzenie i swoje tradycje. I wiecie dobrze, że łagodność byłaby dalszym rozzuchwalaniem.

Panowie z Sejmów poprzednich dobrze pamiętają, że posłowie udający się wtedy na zaprzysiężenie Prezydenta Narutowicza byli po drodze obrzucani śniegiem i błotem, byli bici tak jak nasz Bolesław Limanowski, szli do Sejmu wśród okrzyków fanatycznych czytelników endeckiej „Gazety Warszawskiej". Była tam też rozhisteryzowana przez wychowawców dzieciarnia, harcerze też skandowali „precz z żydowskim Prezydentem — Prezydenta obrzucono błotem. Wtedy nie trzeba było jechać do Szczecina, aby oglądać dobrze wyreżyserowany skandal międzynarodowy! Nie trzeba było Prezydentowi wyjeżdżać z endeckiej Warszawy, aby dostać kulą w plecy.

Czy to tę atmosferę stwarzała wówczas lewica?

Czy dobrym środkiem do ukrócenia tej anarchii było bezradne zachowanie się endeckiej policji — czy też lepszym środkiem jest dziś praca naszego Bezpieczeństwa? (Oklaski).

MURZYŃSKA ETYKA

My wiemy, że dobra policja to nie jest jedyny i wystarczający środek dla przywrócenia odpowiedniej atmosfery. Byłoby nawet źle, gdyby miała być jedynym. Proponowaliśmy też inne środki odizolowania reakcji. Nie podobały się Wam. Nie podoba się Wam także Bezpieczeństwo. Mówicie teraz, że ze względów zasadniczych, że w ogóle Ministerstwo Bezpieczeństwa jest niepotrzebne! Zapominacie, że w okresie konspiracji sami publikowaliście enuncjacje, że potrzebne jest właśnie Ministerstwo Bezpieczeństwa. Rzecz jest więc raczej w tym, co sprawiało kłopot murzynowi; dobrze jest jak on zje białego, odwrotnie oczywiście jest źle.

W tym wypadku — nikt nie będzie pożerał sojusznika, tylko trzeba tym sojusznikiem być. Bezpieczeństwo może być i powinno być wspólnym instrumentem całej demokracji! (Oklaski).

Nasz stosunek do tego zagadnienia wyraża się przez delegowanie przez PPS wiceministra Bezpieczeństwa Publicznego. Wasz stosunek, właśnie w interesie atmosfery, musi być także wyjaśniony. Stosunek do nas i stosunek do reakcji. Nie deklaracjami tylko, ale czynami, które nas wszystkich wzmocnią, wzmocnią demokrację, wzmocnią Polskę. To prawda, że osłabią reakcję i zniweczą nadzieje, które w Was pokładają, no ale trudno, coś trzeba wybierać. Dwadzieścia pięć lat jesteście już jak panna na wydaniu między lewicą a prawicą. (Oklaski).

1918 — 1945

Pan Bańczyk mówił tutaj, że w innych warunkach powstawała Polska w roku 1918 i w innych w roku 1945. Słusznie. Ale Wam trzeba przyznać, że tak jak w Lublinie w 1918 roku zostawiliście Rząd Lubelski i poszliście z endekami, tak dziś jesteście tacy sami. (Oklaski).

Pan Bańczyk cytował angielskie insynuacje o państwie policyjnym. Pan Bańczyk udaje, że nie wie, po co się tam w Anglii mówi czasem o Polsce w taki sposób. Pan Bańczyk chciałby się może zamienić z Grekami? Ale my nie chcemy. Cytujcie Anglików do końca. Cytujcie Churchilla, co mówi o tym, że wdarliśmy się w głąb Niemiec, cytujcie do końca, nie tylko to, co mówi o państwie policyjnym. Cytujcie do końca, nie pozostawiajcie zne

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4-ej)

Niech żyje jednolity front proletariatu!
Głosowanie ludowe: trzykrotne TAK!
Pod tymi hasłami wychodzimy na ulicę w dniu 1 Maja

O bezpieczeństwo i pokój dla Polski

Dokończenie przemówienia tow. Cyrankiewicza

wu w powietrzu i w połowie drogi. Znowu potem będziecie spóźnieni, — zarówno wtedy, gdy będziecie chcieli doszlusować do Churchilla, jak i wtedy, gdy stukniecie się w głowę i wrócicie do nas.

Możecie iść albo z nami, albo z tymi, którzy, gdy walczyliście przed wojną z sanacją i z faszyzmem, nienawidzili Was, tak jak podczas strajku chłopskiego. Wtedy jednolicie przeciw Wam występowała i sanacja i endecja i prasa endecka z „Warszawskim Dziennikiem Narodowym" i „Orędownikiem" na czele. A na prowincji pisano o Was całkiem szczerze, tak jak to zrobił przywódca endecki pan Bilan w „Ziemi Przemyskiej", który wyraźnie powiedział, że „tam, gdzie zabrakło policji, jedyną siłą, która potrafiła się przeciwstawić skutecznie komunistyczno-anarchistycznemu barbarzyństwu, było Stronnictwo Narodowe. Dało ono dowód, że jest dziś w Polsce jedyną siłą zdolną do walki z hydrą komunizmu i ponoszenia pełnej odpowiedzialności za przyszłość i losy Narodu i Państwa Polskiego".

Ja wiem, że tego nie zrozumieją paniusie, które się do Was garną, ani honorowi rolnicy, ale te rzeczy rozumieją chłopi, rozumieją prawdziwie chłopscy przywódcy. Tego mogą nie rozumieć ci, którzy noszą u Was tradycje paktu z Chjeną, — to co dziś się dzieje to jest przez swoją dwuznaczność gorsze niż pakt z Chjeną. Ale zrozumieją ci, którzy mają tradycje sojuszu chłopsko-robotniczego.

NASZA DECYZJA TO BLOK

W okresach Chjeno-piasta, w przewidywaniu dalszego rozwoju wypadków ku faszyzmowi, lewica w taki czy w inny sposób zmuszona była walczyć tak w 1923 jak i w 1926 roku. Nie sądzimy, aby powtórzenie tych sytuacji w dzisiejszej konstelacji, leżało w interesie Polski, w interesie tego wszystkiego, co mówicie, że Wam jest drogie.

A chyba nikt nie sądzi, aby mogły się spełniać dalsze rachuby reakcji: że w Waszym ogonie znajdzie się też PPS, tak jak to przypuszczali panowie nadsłuchujący rozmaitych „wiatrów".

Odwrotnie. Zacieśniamy i zacieśniać będziemy jednolity front klasy robotniczej jako podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego. (Oklaski).

Osobno nas nie kupicie, ponieważ będziemy uważać, że jesteście tylko pośrednikiem podstawionym przez kogoś, komu zależy na rozbiciu jednolitego frontu, jako największej przeszkody dla planów reakcji.

Premier mówił i wyliczał szereg zagadnień, cały dorobek Rządu Jedności Narodowej.

Będziemy do tych wszystkich resortowych zagadnień ustosunkowywali się w dyskusji nad budżetem. W tej chwili chcę mówić o tym, co uważamy za dwie podstawowe zasady, za dwa filary, na których będzie się opierała nasza przyszłość. Chcę mówić o atmosferze wewnętrznej, o Rządzie Jedności Narodowej, o kryzysie tego Rządu i koalicji i o historycznej konieczności jedności na przyszłość.

Mówiłem — powiedzą Panowie — przede wszystkim o PSL. Tak jest. Zagadnienie band, zagadnienie terroru faszystowskiego to są sprawy jasne i zagadnienia dla nas raczej techniczne. Zagadnienie PSL to jest kwestia szerszego lub węższego frontu demokracji i równocześnie frontu budowania Polski, i kwestia większego lub mniejszego wysiłku klasy robotniczej.

To przyznajemy. Ale nie my stoimy przed decyzją. My decyzję już mamy. Nasza decyzja to blok stronnictw demokratycznych. (Oklaski).

CZY ODROCZYCIE ŻNIWA?

To Wy stoicie przed decyzją i przed postawieniem kropki nad i.

Albo z nami, albo przeciw nam w niepisanym sojuszu z tymi wszystkimi, których wleczecie za sobą. To dla nich, dla tych, których za sobą wleczecie, nawet jak już godzicie się na referendum, to wymyśliliście termin lipcowy na wybory. Prawdopodobnie po to, aby zdezorientowanym t. zw. dołom pokazać, że mimo pójścia na referendum czymś się od nas różnicie. No i ponieważ to przed zbiorami, — to ktoś sądzi, że ten wyborca, u którego decyduje nie głowa, ale pusty żołądek, to jest właśnie najlepszy wyborca. W każdym razie jak na stronnictwo chłopskie to jest nowość: wybory w żniwa. Zresztą Churchill na odroczenie wyborów może się nie zgodzić. Na odroczenie żniw zgodzi się napewno. (Wesołość).

Nasze zagadnienia wewnętrzne łączą się ściśle z drugim podstawowym zagadnieniem naszego bytu narodowego. Z polityką zagraniczną, z polityką odpowiednich sojuszów, z polityką zmierzającą do trwałego zabezpieczenia się — przed niebezpieczeństwem niemieckim, które, — wiemy o tym doskonale, — jest i będzie.

NIEMCY CIESZĄ SIĘ...

Proszę Panów Posłów, z rozbicia bloku, — jak mamy relacje — w Niemczech cieszono się tak jak u nas na Marszałkowskiej.

Z Niemcami może być tak, — wybaczcie, że sięgnę do historii i zacytuję pieśń, którą Niemcy śpiewali w okresie zwycięstw Bolesława Krzywoustego nad wojskami cesarza niemieckiego Henryka. I w roku 1109: „Bolesławie, Bolesławie, ty przesławny książę-panie, ziemi swojej umiesz bronić wprost niezmordowanie. Szliśmy pewni, że Cię z ziemi Twej łatwo wyżeniem, a Ty teraz nas zamknąłeś niemal jak w więzieniu. My wzbronioną walkę wiedziem tu z chrześcijanami, dlatego też Bóg poszczęścił mu walką zwycięską a nas słusznie za zadane krzywdy karzą klęską".

Cytuje to za kroniką Polski Galla. Pieśń tę śpiewali Niemcy w roku 1109. Wtedy Niemcy nazywali to co się nazywa dzisiaj „Mitschuld des Deutschen Volkes".

Ale wiemy dobrze, że dzisiaj w Niemczech nikt takiej pieśni nie śpiewa. Kto podobnym tenorem próbował do młodzieży niemieckiej przemawiać, jak pastor Niemoeller, np. ten jest co najmniej wygwizdany. A metropolita Górnego Renu, arcybiskup Condrat mówi, do narodu inaczej: że „katoliccy biskupi i księża i tak pobożny lud polski zapomnieli zupełnie o obowiązku miłości bliźniego, albo zamienili ten obowiązek w przeciwną diabelską zasadę". Arcybiskup Condrat wzywa swój naród: „Jeżelibyście zapomnieli o Śląsku i innych krajach, z których Was wyrzucono, nie bylibyście godni własnej waszej ojczyzny. Zapomnieć nie można i nie należy". W zakończeniu listu arcybiskup Condrat wzywa swoich wiernych, dziś już przecież nie hitlerowców, dziś katolików dziś demokratów, że: „wszystko przeminą, nawet rzeczy najboleśniejsze i najcięższe. I wszyscy bezdomni wrócą do domu, może nie w odświętnie przybranych pociągach, z wesołym śmiechem i pieśnią na ustach i szczęśliwym błyskiem w oczach kierując się na wschód i zachód".

Póki do narodu niemieckiego przemawia się tym językiem, my nie mamy prawa jako naród polski, tak ciężko doświadczony przez wojnę, zapomnieć o czujności. Póki się gra na Niemcy, póki się kokietuje Niemcy, póty będą myśleli o rewanżu.

W OBLICZU KONFERENCJI POKOJOWEJ

Stoimy dziś w przededniu konferencji pokojowej, u progu historii, która się będzie toczyć tak, jak będzie teraz zbudowany pokój. W tym momencie naród nasz musi być jednolity, albo wpadniemy w przepaść. Czujność nasza wobec Niemców musi się łączyć i musi z niej wynikać odpowiednia polityka zagraniczna. Tę politykę musi potwierdzić cały naród.

Dlatego Polska Partia Socjalistyczna w tym momencie kryzysu i zaognienia atmosfery wewnętrznej występuje z wnioskiem o postawienie narodowi jasnych pytań. Określone to zostało w uchwałach naszej Rady Naczelnej: „Ponad gry i gierki, którymi PSL zastąpić chce pozytywny wkład w odbudowę Polski, na przekór planom i zakusom reakcji, usiłującej wprowadzać w życie polityczne Polski zamieszanie, na przekór intencjom kół międzynarodowych usiłujących Polskę zamienić w teren rozgrywek, wbrew terrorowi faszystowskich grup NSZ i wbrew kreciej robocie innych reakcyjnych organizacyj, poprzez zatrutą atmosferę, wytwarzaną przez wszystkie te czynniki, dotrzeć muszą do uszu każdego obywatela Polski zasadnicze, jasne i proste pytania. Te trzy pytania stawiamy przed narodem i wierzymy, że jasna odpowiedź narodu, dana na te pytania, przyczyni się także do wyjaśnienia sytuacji wewnętrznej w Polsce, a na terenie międzynarodowym wierzymy, że da odpowiedź tym wszystkim, którzy w niespełna rok po pokonaniu Hitlera i hitlerowskich Niemiec, już dziś szykują materiał do przyszłych konfliktów pod wodzą Churchilla, poddają w wątpliwość nasze prawo do granic na Odrze i Nysie, nasze prawo do trwałości zabezpieczenia się przed śmiertelnym niebezpieczeństwem niemieckiego imperializmu.

TRZY TAK

My w Polsce wiemy i to musimy sobie poważnie powiedzieć, że tu na zachodzie nasze granice mają swoją gwarancję trwałości nie w tym czy Niemcy są z nich zadowolone czy nie, bo nigdy zadowolone nie będą, a tylko musimy wiedzieć, że jedyną gwarancją tej trwałości jest nasza siła, nasze zdecydowanie, nasze sojusze i niedopuszczenie do ponownego, rozrostu Niemiec.

Wierzymy, że zdecydowana odpowiedź naszego narodu będzie ważkim argumentem na forum międzynarodowym.

Wierzymy że odpowiedź na to pytanie będzie wołaniem narodu polskiego **o pokój, o jedność świata, o jedność działania trzech mocarstw**, będzie jasnym powiedzeniem, że ponad wszystkie gry i gierki międzynarodowe wybieramy politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim, politykę przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami.

Ze szczególną radością witamy dziś zbliżenie się Francji, która także samo stacza dzisiaj na terenie międzynarodowym walkę o swoje bezpieczeństwo i zabezpieczenie się przed imperializmem niemieckim.

Wniesiony przez Premiera Rządu Jedności Narodowej projekt ustawy o głosowaniu ludowym Polska Partia Socjalistyczna zdecydowanie popiera. (oklaski).

Polska Partia Socjalistyczna wierzy, że odpowiedź trzeźwa jasna odpowiedź polskiego narodu będzie za demokracją, za słusznością, za dziejową sprawiedliwością reform społecznych i za dziejową sprawiedliwością, naszego zwycięstwa nad Niemcami i owoców tego zwycięstwa, to znaczy bezpieczeństwa i pokoju dla naszego narodu. (oklaski).

Dyskusja na X sesji K.R.N.

W pierwszym dniu obrad po przerwie zabrał głos prezes Stronnictwa Pracy *poseł Popiel*.

Określając stanowisko swego Stronnictwa, pos. Popiel oświadcza, że jest to stanowisko uczciwej współpracy, szukające zawsze wspólnego języka i porozumienia tam gdzie zdawałoby się tego porozumienia już być nie może. Wbrew istniejącym rozbieżnościom poglądów, mówca dochodzi do wniosku, iż w obu tak ostro zwalczających się obozach przeważają ludzie dobrej woli, patrioci niewątpliwi, którzy wzięli na siebie ciężar historycznej odpowiedzialności w najtrudniejszym okresie historii, jaki naród nasz przeżywa. Należy więc zatroszczyć się o to, aby wytworzyła się pomiędzy nimi inna atmosfera. Zdaniem posła Popiela na historii „należy postawić krzyżyk" i zacząć myśleć o teraźniejszości i przyszłości.

Mówca określa jako trafną i szczęśliwą inicjatywę referendum ludowego, wysuniętą przez PPS. Wartość jej stronnictwo mówcy ocenia z tego punktu widzenia, że może ona doprowadzić do oczyszczenia atmosfery naszego życia politycznego i do współpracy wszystkich stronnictw politycznych. Przechodząc do poszczególnych pytań referendum, mówca wyraża opinię, że zagadnienie drugiej Izby nie wygląda dziś tak ostro i jaskrawo, jak wyglądało w latach 1919 — 20, i na ten temat — zdaniem mówcy — ujawnią się niewątpliwie pewne różnice zdań. Co do drugiego pytania, to poseł Popiel mówi, że nie miałby nic przeciwko temu, ażeby ci wszyscy, którzy nie zgadzają się z tym stanem społeczno-gospodarczym, jaki istnieje, łącznie z uznaniem reformy rolnej, łącznie z ustawą o unarodowieniu przemysłu, obliczyli się i ujawnili się wreszcie, żeby się okazało jaki jest „ten potwór", który na dzisiejszą rzeczywistość społeczno-gospodarczą polską się nie godzi.

Wydaje mi się — ciągnie poseł Popiel — że jest jeden punkt w tych precyzyjnie i umiejętnie sformułowanych pytaniach głosowania ludowego, co do którego wszyscyśmy powinni zająć jednolite stanowisko, co więcej, wszyscy powinniśmy dać maksimum energii, aby za tym stanowiskiem poszła jednomyślna, stuprocentowa opinia polska — odnośnie utrwalenia naszych granic na Bałtyku, Nysie i Odrze.

Mówca wita z uznaniem oświadczenie Premiera, wzywające do kraju wszystkie wartościowe jednostki. Nie wątpi on, że wszystko, co jest w emigracji zdrowe i wartościowe, do kraju wróci. Przemówienie swe kończy przypomnieniem słów Kościuszki: „Każdy Polak jest śmiertelny, ale Polska jest nieśmiertelna!"

Posłanka Dewitzowa w imieniu Związku Harcerstwa Polskiego nawiązuje do zajść szczecińskich i zwraca uwagę, że należy rozpatrywać te zajścia na tle pewnych zagadnień zasadniczych, dotyczących ogółu młodzieży. Mimo pięknych kart oporu i walki z okupantem — młodzież weszła w okres wolności niebezpiecznie obciążona. Wpływy propagandy hitlerowskiej pociągnęły jednak za sobą pewien zanik poczucia autorytetu i poszanowania prawa.

Nie przeciwstawiamy się z dostatecznym zdecydowaniem pewnym niepożądanym nastrojom wśród młodzieży, a między innymi nie podołał swym zadaniom Związek Harcerstwa Polskiego. Nie można jednak ciężarem odpowiedzialności za całe zagadnienia obciążać organizacji, realizującej swój szczerze demokratyczny program w specjalnie może trudnych warunkach i nie można przerzucać odpowiedzialności na młodzież, w szeregi której przenikają pewne wpływy antypaństwowe i antydemokratyczne.

Poseł Izydorczyk (PPR) porusza sprawę działalności wojewódzkich i powiatowych Urzędów Ziemskich, zarzucając im, na podstawie doniesień szeregu województw i powiatów, wypaczanie realizacji reformy rolnej, złe administrowanie inwentarzem martwym i gospodarstwami poniemieckimi, gospodarowanie ze szkodą dla ludności chłopskiej i zaniedbanie akcji siewnej. Urzędy Ziemskie obsadzono elementami wrogimi demokracji i polityce Rządu w zakresie przebudowy ustroju rolnego. Mówca cytuje szereg faktów jaskrawej niesprawiedliwości przy gospodarowaniu byłymi majątkami poniemieckimi. Biedotę wiejską usuwa się z gospodarstw poniemieckich na korzyść urzędników Urzędów Ziemskich. Forytuje się ludzi posiadających legitymacje PSL. Urzędy Ziemskie nie współpracują ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Poseł Wójcik (PSL) stwierdza, że stosunek jego stronnictwa do prac Rządu Jedności Narodowej jest rzeczowy. Jeśli chodzi o cały szereg zagadnień i prac dokonanych, to jesteśmy, mówi poseł Wójcik — z pełnym uznaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o zagadnienia polityki zagranicznej. Na tym odcinku nie ma między nami żadnych różnic. Różnimy się w zagadnieniach czysto wewnętrznych. — Zdaniem mówcy przepisy Konstytucji marcowej i Manifestu PKWN o wolności słowa, wolności prasy, nietykalności mieszkania obywatela i wolności osobistej — nie są przestrzegane.

Poseł Ozga-Michalski w imieniu Stronnictwa Ludowego polemizuje z przedstawicielami PSL. Podkreśla on, że poseł Bańczyk atakując bratnie partie robotnicze, powstrzymał się od ataku na SL. Otóż mówca uwydatnia różnice, jakie istnieją między PSL i SL zarówno na terenie polityki zagranicznej, jak i polityki wewnętrznej. W dalszym ciągu mówca podkreśla z zadowoleniem pocieszający fakt, że zarząd główny „Wici" wypowiedział się, że „jednakim metrem będzie mierzył oddalenie „Wici" od SL i PSL".

Poseł Goetel (SL) porusza zagadnienie naszych granic zachodnich i przeciwstawia się agitacji, zdążającej do podważenia zaufania do tych granic.

W dalszej dyskusji przemawiał *poseł Turowski* ze Stronnictwa Pracy, nawołując do usunięcia wszystkich dotychczasowych niedomagań dzieła odbudowy kraju. Mówca domaga się wprowadzenia zdrowej polityki płac i zatrudnienia.

Poseł Jabłoński (PPS) polemizuje z posłami Bańczykiem i Wójcikiem, zarzucając im, że z niektórych swych twierdzeń, nie wyciągnęli odpowiednich wniosków. Mówiąc np. o działalności podziemia nie stwierdzili, że są legalne organizacje, które torują mu drogę. Cytując deklarację przedstawicieli PSL na rzecz demokracji w Polsce, mówca oświadcza: walka o demokrację — to walka z WiN i NSZ. Na tym odcinku możecie demonstrować swą miłość do demokracji. Oczyśćcie swe szeregi z elementów wrogich demokracji, a dopomożecie jej więcej, niż przez to, że będziecie tu wołali o dobrych chęciach, o tym, że chcecie zgody i zaufania. My też chcemy pełnego zjednoczenia sił w narodzie, ale nic tak nie łączy, jak braterstwo broni. We wspólnej walce o demokrację porozumieć się łatwo.

Poseł Adolf Berman (Poalej Syon — lewica) porusza bolesną sprawę mordów politycznych, będących dziełem band faszystowskich. Od kul morderców giną Polacy i Żydzi. Mówca zwraca uwagę KRN i Rządu Jedności Narodowej na ostatnie akty terroru antyżydowskiego i domaga się jak najbardziej zdecydowanej ofensywy przeciw czynnikom faszystowskim.

Poseł Dominko („Społem") podkreśla coraz większe znaczenie spółdzielczości w Polsce Demokratycznej. Jednakże bandy NSZ-owskie zwalczają również spółdzielczość, dokonując rabunków sklepów i magazynów.

Poseł Janusz (Zw. Samop. Chłopskiej) wysuwa szereg zarzutów pod adresem Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Załęski (PSL) uskarża się, że na tle rozmów o blok wyborczy PSL stało się przedmiotem tak ostrych ataków. Następnie mówca zanacza, że jego stronnictwo nie będzie przeciwne uprawnieniom wyborczym dla żołnierzy, tylko chciałoby, „ażeby to się stało w majestacie prawa".

Z kolei mówca poddał krytyce działalność władz bezpieczeństwa. Oświadcza, że jego stronnictwo przyjęło z zadowoleniem oświadczenie Premiera, iż proponowane głosowanie ludowe ma odciąć obóz demokracji od reakcji i wyraża nadzieję, że po tym odcięciu będą warunki, aby obóz demokracji zaczął między sobą rozmawiać tak, jak wielokrotnie mówiliśmy — jak równi z równymi".

Poseł Kurpiowski (SL) wyraża przekonanie, że chłopów, których hasłem jest walka o demokrację i praca nad odbudową kraju, znaleźć można zarówno w szeregach radykalnego ruchu chłopskiego — w Stronnictwie Ludowym, w Samopomocy Chłopskiej, w partiach robotniczych, jak i w szeregach PSL. W tym ostatnim stronnictwie mogli się oni znaleźć — zdaniem mówcy — świadomie lub nieświadomie, a najczęściej zbałamuceni przez taktykę przywódców.

Na tym obrady przerwane do dnia następnego.

Na wstępie drugiego dnia obrad Izba zatwierdziła na wniosek Prezydium KRN dwóch nowych posłów z Pomorskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy i jednego z ramienia Stronnictwa Demokratycznego na miejsce odwołanego. Po złożeniu ślubowania przez nowych posłów, przewodniczący otwiera dalszą dyskusję nad expose Premiera.

Pierwszy zabiera głos *poseł Szuldenfrei* (Bund), który zapewnia, że ocalała cudem reszta żydowskiej klasy robotniczej odnosi się pozytywnie do zaszłych przemian gospodarczych i wszelkich poczynań Rządu, deklarując swą ofiarną pracę w odbudowie kraju. Za jedno z największych niebezpieczeństw mówca uważa antysemityzm, który jest wrogiem demokracji. Poseł apeluje do sumienia społeczeństwa i wzywa do wypowiedzenia bezwzględnej walki antysemityzmowi.

Następnie zabiera głos *poseł Felczak* ze Stronnictwa Pracy. Mówca stwierdza, że stosunek Stronnictwa Pracy do referendum ludowego jest zdecydowanie pozytywny. W sprawie bloku Stronnictwo Pracy dotąd nie wypowiedziało się ostatecznie — oświadcza mówca — bo oficjalnie nikt w tej sprawie do niego się nie zwracał.

Mówca zwraca uwagę na fakt, że dopóki PSL było ruchem chłopskim, dopóty stosunki z pozostałymi stronnictwami układały się poprawnie. Stosunki zaczęły się psuć, gdy do PSL poczęli „szlusować" „honorowi rolnicy" z Marszałkowskich i Piotrkowskich.

Po przemówieniu posła Felczaka, *poseł Wenclik* ze Stronnictwa Demokratycznego oświadcza w imieniu swego Klubu, że Stronnictwo popiera w całej rozciągłości ideę referendum.

Poseł Sokorski (KCZZ) w imieniu ruchu zawodowego wypowiada się za ugruntowaniem zdobyczy gospodarczych i socjalnych. Związki zawodowe wezwały swych członków do poparcia Bloku Stronnictw Demokratycznych i wzywają obecnie do odpowiedzi „tak" w głosowaniu ludowym. W dalszym ciągu swych wywodów ostro polemizuje z posłem Bańczykiem, określając jego wystąpienie, jako prowokacyjne.

Po przemówieniu tym Prezydent Bierut odwołuje się do posłów o zachowanie w polemice parlamentarnego umiaru.

Zabiera głos *poseł Bieńkowski* (PPR). Zwraca on uwagę, że dotychczas przywódcy PSL twierdzili, iż między nimi a innymi partiami nie ma zasadniczych różnic. Jest to tylko frazes.

Nie można było bezkarnie, współpracować przez długie lata z reakcją w Londynie. Współpraca ta stworzyła szereg powiązań, które obecnie odżywają. NSZ-owcy wchodzą do PSL i odwrotnie. Ujawniono już setki takich wypadków. Sprawa stała się groźna, a PSL nie ruszyło palcem, aby osłabić zaufanie do siebie ze strony NSZ, natomiast usiłowało zaskarbić sobie sympatię reakcji, walcząc z Bezpieczeństwem.

Dzień wczorajszy — ciągnie mówca — postawił kropkę nad i. Przemówienie posła Bańczyka — to punkt zwrotny w dziejach PSL.

W mowie tej znalazło się to, co dotychczas można było wyczytać tylko w ulotkach NSZ: o dyktaturze partyj marksistowskich, o systemie policyjnym itp. Poseł Bańczyk oświadczył, że PPR dąży do dyktatury proletariatu i monopartii, chociaż czyni to nieudolnie. Niewątpliwie PSL, żądając dla siebie 75% mandatów, lepiej dąży do dyktatury i monopartyjności, niż PPR, proponując równy podział mandatów między czterema partiami.

Twierdzenie posła Bańczyka, że milicja utrzymywana jest kosztem szkół i oświaty — uważa poseł Bieńkowski za nikczemną inwektywę i wzywa ministra oświaty Wycecha — kolegę partyjnego posła Bańczyka — aby dał świadectwo prawdzie i powiedział, ile czyni się w Polsce, mimo olbrzymich trudności, dla oświaty.

Poseł Bieńkowski polemizuje dalej z zarzutami PSL o częstych konfiskatach „Gazety Ludowej" i stwierdza, że niektóre jej artykuły uderzają w ton, niczym się nie różniący od tonu „Volkischer Beobachter". Dalej oświadcza, że frazesem tylko jest przyjaźń PSL dla Związku Radzieckiego. Członkowie PSL w terenie inaczej to komentują. Mówca kończy stwierdzeniem, że poseł Bańczyk nie przemawiał w imieniu chłopa polskiego, a przemówienie jego będzie przełomowym momentem dla wielu członków PSL, bo chłopi nie godzą się z walką z demokracją i z obroną faszyzmu.

Przewodniczący Prezydent Bierut oznajmia koniec dyskusji nad expose Premiera. Głos zabiera minister bezpieczeństwa tow Radkiewicz, by odpowiedzieć na szereg poruszonych kwestii.

Przewodniczący KCZZ wręczy nagrodę Broniewskiemu

W związku z uchwałą Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie przyznania poecie Broniewskiemu nagrody literackiej w sumie zł. 50.000.— przewodniczący KCZZ ob. Witaszewski uda się do Łodzi w celu wręczenia poecie - jubilatowi nagrody i dyplomu.

Dwa razy daje -- kto szybko daje

Polska z niecierpliwością czeka na pomoc żywnościową

Od kilku tygodni przedmiotem największego zainteresowania prasy całego świata jest sprawa pomocy aprowizacyjnej dla krajów zagrożonych klęską głodu. Wyniszczone długoletnią wojną i dojadające resztki zapasów żywności narody Europy z niepokojem obserwują powolne tempo pomocy międzynarodowej, która ma odsunąć od nich nadchodzące z okresem przednówka widmo głodu. Niepokój ten jest tym bardziej uzasadniony, że rozmiary pomocy żywnościowej dla poszczególnych krajów nie są jeszcze ustalone, zależą one bowiem w dużym stopniu od wyników akcji oszczędnościowej przeprowadzanej w krajach, które dysponują nadwyżkami produkcji rolnej.

BRAK 10 MILIONÓW TON ZBOŻA

Nowy dyrektor generalny UNRRA La Guardia zwrócił się do wszystkich narodów, które posiadają nadwyżki w produkcji artykułów żywnościowych, aby przyszły z wydatną pomocą aprowizacyjną tym narodom, które nie mogą się same wyżywić i stoją wobec klęski głodu. Wezwał on jednocześnie wszystkie narody, które korzystają z międzynarodowej pomocy żywnościowej, aby oszczędnie gospodarowały zarówno posiadanymi zasobami, jak i otrzymywanymi z zagranicy transportami żywności. Jest to konieczne ze względu na poważny niedobór w światowej produkcji rolnej, który w samym zbożu wynosi 10 milionów ton. Istnieją również poważne trudności związane z przewiezieniem do Europy olbrzymich ilości żywności z Ameryki, Kanady i Australii.

Wśród narodów objętych akcją międzynarodowej pomocy Polska figuruje na pierwszym miejscu. Do tej pomocy mamy prawo ze względu na poważny wkład wniesiony do walki z hitleryzmem i na ogrom ofiar poniesionych w tej wojnie. Dotychczasowa pomoc UNRRA dla Polski, pomimo, że była niewątpliwie dużą pomocą w złagodzeniu kryzysu aprowizacyjnego, jednak nie odgrywała decydującej roli w bilansie żywnościowym naszego kraju, ponieważ otrzymaliśmy zaledwie część obiecanych dostaw. Spowodowało to konieczność ograniczenia naszych potrzeb poniżej dopuszczalnego minimum.

NASZE OGRANICZENIA

Już oddawna władze państwowe czyniły wszystko, co leżało w granicach możliwości, aby posiadanymi zapasami gospodarzyć oszczędnie. W oczekiwaniu pomocy żywnościowej od UNRRA, której kraj nasz pilnie, potrzebuje, władze państwowe, w celu racjonalnego wykorzystania zasobów krajowych, wprowadziły w życie cały szereg zarządzeń oszczędnościowych, ograniczając spożycie mięsa, tłuszczów, cukru i produktów zbożowych 4 dni w tygodniu. Zakazany został prywatny ubój zwierząt rzeźnych i wyrób luksusowych wędlin. Wprowadzone zostały poza tym ograniczenia przemiałowe i ograniczenia produkcji piwa.

1300 KALORII

Ograniczenia konsumcyjne były konieczne ze względu na trudności w realizowaniu przydziałów kartkowych dla ludności pracującej. Z powodu znacznego ograniczenia dostaw UNRRA i słabych wyników akcji świadczeń rzeczowych wartość kaloryczna przydziałów kartkowych została obniżona. W przydziałach tych najpoważniejszą pozycją jest chleb, który reprezentuje prawie połowę wartości kalorycznej całego przydziału, która obecnie nie przekracza 1300 kalorii.

Oszczędności uzyskane przez wprowadzenie wymienionych ograniczeń konsumcyjnych umożliwia pełniejszą niż dotychczas realizację przydziałów pracowniczych i przyczynią się pośrednio do poprawy bytu świata pracy. Nasze społeczeństwo na ogół nie lubi zakazów, jednak ograniczenia konsumcyjne podyktowane koniecznością państwową spotkały się z pełnym zrozumieniem. Należy się spodziewać, że od wykonania tych zarządzeń nikt uchylać się nie będzie, leżą one bowiem w interesie całej ludności.

NASZ DEFICYT 300.000 TON

Pomimo oszczędnej gospodarki i ograniczeń w spożyciu, musimy się jednak liczyć z poważnym deficytem w zbożu, produktach mięsnych i tłuszczu. W samym zbożu deficyt ten wyniesie do nowych zbiorów około 300.000 ton, to jest tyle, ile obiecała nam dostarczyć UNRRA.

Prócz 10,5 miliona ludności pracującej musimy wyżywić wielkie rzesze repatriantów ,które powracają z różnych krajów do Polski, aby zaludnić i zagospodarować odzyskane ziemie zachodnie. Jeśli nie nadejdą w porę obiecane transporty zboża UNRRA, będziemy zmuszeni znacznie zredukować akcję siewną a tym samym zmniejszyć możliwości odzyskania w przyszłym roku równowagi gospodarczej na odcinku produkcji rolnej. Jeśli nie otrzymamy przyrzeczonych transportów artykułów białkowych i tłuszczów, będziemy musieli się liczyć z dalszymi ograniczeniami i tak już szczupłych racji żywnościowych.

Zarówno „Combined Food Board", zajmująca się rozdziałem żywności dla wszystkich krajów, jak i UNRRA, która kieruje akcją pomocy dla Europy, uznały konieczność okazania nam jak najdalej idącej pomocy żywnościowej. Instytucje te poznały już dokładnie nasze potrzeby na podstawie sprawozdania z podróży do Polski b. prezydenta H. Hoovera oraz z exposé wygłoszonego przez naszego Ministra Aprowizacji i Handlu Dr. J. Sztachelskiego podczas konferencji europejskich ministrów aprowizacji w Londynie.

Jeśli obiecana nam pomoc ma być naprawdę skuteczna, winna ona przyjść jak najprędzej, wchodzimy bowiem w okres przednówka, który będzie pod względem wyżywienia najcięższym okresem od chwili zakończenia wojny.

BEZET

Ile chleba otrzymamy w maju

W miesiącu maju otrzymamy według rozdzielnika Miejskiego Resortu Zaopatrzenia, następujące ilości chleba na kartki żywnościowe:

Od 2 do 4 maja — na kupon Nr 1 — I kategoria: 1 kg., II kat. — 0,5 kg., III — 0,5 kg., IR — 0,5 kg., IIR — 0,25 kg.

Od 6 — 11 maja: na kupony Nr Nr 2, 3 i 4: I kat. — razem 2 kg., II kat. — razem 1,5 kg., III kat. razem 1 kg, IR — 1,5 kg, IIR — 1 kg.

Od 13 do 18 maja: na kupony Nr Nr 5, 6, 7 — I kat. razem 2,5 kg., II kat. 1,5 kg., III kat. — 1,25 kg., IR — 1,25 kg., IIR — 0,75 kg.

Od 20 do 25 maja na kupon Nr Nr 8, 9, 10, 11: I kat. razem — 3 kg., II kat. — 2 kg., III kat. — 1,5kg., IR — 1,75 kg., IIR — 1,25 kg.

Od 27 do 31 maja: na Nr Nr 12 i 13: I kat. razem 1,5 kg., II — 1 kg., III — 0,75 kg., IR — 1kg.,IIR— 0,75.kg.

Wszelkie reklamacje dotyczące rozdziału chleba należy zgłaszać do Wydziału Przemysłu Spożywczego — Al. Stalina 39.

Ćwiczenia Ochotniczej Rezerwy Milicji

Komenda Milicji Ob. zawiadamia, że zbiórki na ćwiczenia lokalne odbędą się w następujących terminach:

Grochów: Kom. XVII MO, ul. Grochowska 169, dnia 30 bm. przed kom. MO.

Ochota: Kom. VI MO, ul. Grójecka 38, dnia 30 bm., godz. 17 przed kom. MO.

Targówek: kom. XXIV MO, ul. Tykocińska 32, dnia 29 bm., godz. 17 przed kom MO.

Zachód: Kom. XXII MO, ul. Wolska 174, zbiórka 1 grupy przed kom. MO, dnia 30 bm. godz. 17; zbiórka II grupy przed kom. MO V, ul. Okopowa 17/19, dnia 30 bm., godz. 17.

Na dzień 1 Maja, o godz. 8 rano, zbiórka wszystkich członków ORMO przed komisariatami grup w/g ćwiczeń lokalnych i wymarsz na punkt zborny wyznaczony przez dowódców.

Tylko unrrowska wełna na kartki

stwierdza Ministerstwo Aprowizacji i Handlu

W związku z artykułem „Dlaczego Warszawa dostanie materiały krajowe" zamieszczonym w dzienniku „Rzeczpospolita" z dn. 23 marca rb., Ministerstwo Aprowizacji i Handlu wyjaśnia co następuje:

Stwierdzamy, że tak, jak podano w zarządzeniu Ministerstwa każdy posiadacz w Warszawie kartki żywnościowej I kat. za m-c styczeń, luty 1946 r. otrzymuje 3 metry materiału wełnianego z dostaw UNRRA i żadne uzupełnienie towarami produkcji krajowej nie jest przewidziane i nie ma miejsca.

Trzy dni ucztował

za chleb skradziony w stołówce

Prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie sporządziła akt oskarżenia przeciwko Bolesławowi Jachowiczowi, woźnemu Publicznej Szkoły Powszechnej nr 34 w Warszawie.

Jachowicz otrzymał od kierownika szkoły asygnatę na odbiór 1.518 kg. chleba dla stołówki szkolnej. Oskarżony sprzedał chleb żonie współwłaściciela piekarni po 10 zł za kg. Za uzyskane 15.000 zł, wyprawił sobie trzydniową libację. Sprawa rozpatrywana będzie w trybie doraźnym w dniu 8 maja rb.

SPORT

Czy Polska weźmie udział

w zapaśniczych mistrzostwach Europy

Międzynarodowa Federacja Atletyczna, rezydująca w Helsinkach, nadesłała pismo do Związku Atletycznego w Warszawie z zapytaniem, jak się przedstawia obecnie stan zapaśnictwa w Polsce. Międzynarodowa Federacja bowiem montuje mistrzostwa Europy w zapaśnictwie na rok 1946, we wrześniu i spodziewa się, że w turnieju tym weźmie również udział polskie zapaśnictwo.

Ponieważ do tej pory nie ukonstytuowały się władze Polskiego Związku Atletycznego, na dzień 19 maja rb. zostało zwołane walne zebranie delegatów Okręgowych Związków Atletycznych, na którym będą dokonane wybory nowych władz PZA.

Walne zebranie odbędzie się w sali RKS „Rywal", Praga, ul. Zamojskiego 26 o godz. 9 rano.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA W SZERMIERCE

Polski Związek Szermierzy w Katowicach rozpoczął starania u władz centralnych w Warszawie, mające na celu uzyskanie zezwolenia na wysłanie ekipy szermierzy do Czechosłowacji dla rozegrania trójmeczu. Wedle propozycji otrzymanej z Pragi, w dniu 8 maja rb. drużyna ZZK (Łódź) rozegrałaby spotkanie z najsilniejszą czeską drużyną SK „Riegel" w Pradze, 9 maja reprezentacja Polski z reprezentacją Czchosłowacji i w dwa dni później kombinowana drużyna ZZK (Łódź) i „Pogoń" (Katowice) z drużyną ASO w Ołomuńcu.

W skład polskiej ekipy wejdą następujący zawodnicy: Banaś, Brzezicki, Kaźmierczak, Łapiński, Dajwłowski, Fokt i Bachman. Jako sędzia główny pojechałby z ekipą Nawrocki Jan.

WYJAZD KOSZYKARZY DO GENEWY

W dniu dzisiejszym, w godzinach wieczorowych opuściła Warszawę reprezentacja Polski w koszykówce, udająca się na pierwsze powojenne mistrzostwa Europy w Genewie. Drużyna polska w składzie 10 zawodników, a mianowicie: Grzechowiak, Szmigielski, Kasprzak, Jarczyński, Szymura, Iwanow, Resich, Stok, Arlet i Maleszewski pod kierownictwem prezesa PZPR Nowaka i kapitana sportowego mgr. Piotrowskiego wyjechała pociągiem bezpośrednio do Pragi, skąd uda się w dalszą drogę do Szwajcarii. W mistrzostwach uczestniczy 16 państw europejskich.

PRZED BOKSERSKIMI MISTRZOSTWAMI ZWM „ZRYW"

Trzydniowe mistrzostwa ogólnopolskie bokserskie ZWM „Zryw" w Łodzi zapowiadają się ciekawie. Dotychczas zgłoszono około 40 zawodników. Białystok przysyła pełną ósemkę, Katowice ósemkę, Kraków trzech zawodników, m. in., ciężką wagę — Piwowarczyka, Poznań przysyła siedmiu zawodników z Wolniakowskim na czele, Rzeszów zapowiedział pełną ósemkę. Warszawa zareprezentuje tylko jednego boksera, Łódź wystawia, m. in., Woźniakiewicza, Plutę, Klodasa i Untona. Pomorze nie wystawi reprezentacji z uwagi na niedzielny mecz Łódź — Pomorze, który już dawno został zakontraktowany.

ZAKOŃCZENIE KURSU ORGANIZATORÓW SPORTOWYCH

W ubiegłym tygodniu został zakończony 12-dniowy Kurs Organizatorów Sportowych, zorganizowany przez Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy. Kurs liczył 38 uczestników, w większości z klubów województwa warszawskiego. Plan zajęć kursu trwał 90 godzin, w tym 50 godzin teorii, a 40 godzin praktyki.

Wykładowcami na Kursie byli: tow. Domosławski, dr Zajączkowski. dr Badziak, tow. Wilczyński, tow. Grabowski, wizytator Webtlandowa, Żelazko, Tylicki, Cendrowski, Boski inni.

BIEG NA PRZEŁAJ W DNIU ŚWIĘTA 1 MAJA

W ramach Święta Pracy 1 Maja, Wydział Sportowy Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży TUR organizuje ogólnopolski bieg na przełaj dla kobiet, mężczyzn i młodzieży do lat 17. Bieg odbędzie się w konkurencji drużynowej i indywidualnej. Dotychczas zgłosiło się około 200 zawodników.

Zwycięskie drużyny otrzymają piękne nagrody ofiarowane przez tow. Premiera, Ministra Ziem Odzyskanych, Ministra Propagandy, Centralny Urząd Planowania, Komitet Centralny Związków Zawodowych oraz Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i innych

Start i meta na Stadionie Wojska Polskiego w środę, dnia 1 maja, o godz. 15.

W przerwie meczu piłkarskiego Poznań — Warszawa odbędzie się uroczystość rozdania nagród.

ALEKSANDER MALISZEWSKI

Ulica Chmielna Nr. 7

4)

Nie wszyscy Rosjanie są żandarmami. Jak to jest? Na chwilę gubię świadomość obecności Sabiny Nowickiej. Słyszę słowa Wackowego ojca: „...pomiędzy nami jest linia: — tam oni, tu my. Oni tę linię przekraczają zawsze z bronią w ręku. Nie wypada nam robić inaczej..." A oto ta pani z niebieskimi oczami przyszła z tamtej strony linii i powiada: „...w moim kraju jest bardzo dużo ludzi tak samo nieszczęśliwych jak wy..." Zwala się na mnie cały huragan spraw, poza którymi zupełnie nie widać światła. Teraz ja uczepiłem się Sabiny Nowickiej i patrzę bezradnie... Rozumie. Mówi powoli — prostymi, najprostszymi słowami. To wszystko, o czym dorośli szepcą niezrozumiale — jest proste i straszne. Na przestrzeniach wyobraźni wyrastają szubienice, zatrzaskują się więzienne bramy, przez śnieżne zawieruchy suną procesje ludzi, okutych w kajdany — a dokoła trwa walka, twarda, nieustępliwa. Tak musi trwać. Do ostatka.

Sabina Nowicka opiera czoło o szybę i milczy. Jest wieczór. Naprzeciwko zapalają się w oknach światła. Cień wielkiego ptaka, wyhaftowanego na firance, porusza skrzydłami na kaflach pieca.

— Musi trwać — mówi szeptem Sabina Nowicka — do ostatniej godziny życia, albo do ostatniej godziny ciemności...

I to zdanie przebyło długą drogę. Trafiło do mnie dopiero po wielu latach.

Nagle przypomina mi się piosenka, którą śpiewa Wacek:

„Car się przestraszył — wydał manifest
nieboszczykom wolność —
żywych do aresztu..."

Już mnie to nie śmieszy. Już teraz zdaje mi się, wszystko rozumiem. Wszystko, oprócz jednego słowa: manifest.

V

Właśnie dorysowywałem wąsy i brodę jakiejś damie na znalezionej fotografii, kiedy w korytarzu rozległy się dwa krótkie gwizdki i jeden długi. Aha, Szpak znowu jest. Sygnalizował o tym Wacek.

Matka odwróciła się od kuchni i, wycierając ręce o fartuch, rzekła:

— Była tu u mnie pani Nowicka... Jak chcesz, to możesz do niej codziennie chodzić, pomoże ci w nauce. To przecież wstyd, żeby taki drąg jeszcze czytać nie umiał... Słyszysz?

— Słyszę, mamo...

— Tylko znowu nie zmajstruj co, żeby się człowiek za ciebie wstydu nie najadł... Słyszysz?

— Dobrze, mamo...

Plan mam gotowy. Trzeba jednak trochę odczekać. Po chwili podnoszę się, nalewam do miski wody i zaczynam myć ręce. Aż mnie skręca, żeby już prędzej, ale zdaję sobie sprawę, że pośpiech może wszystko zepsuć. Więc zmieniam wodę i zaczynam myć twarz, dokładnie szoruję uszy.... Między jednym parsknięciem a drugim podchwytuję zdumione spojrzenie matki. Masz tobie! Z tymi uszami to już na pewno przesada. A no, co będzie to będzie. Po chwili jestem gotów...

— To pójdę, mamo...

Matka poprawia mi włosy i zapina ten głupi guzik pod szyją...

— Tylko żebyś nigdzie nie latał...

— Dobrze, mamo...

Już jestem za drzwiami... Naturalnie, że nigdzie nie będę latał. Pójdę do pani Nowickiej. Tylko jeszcze przed tym trzeba się dowiedzieć, jak to jest z tym Szpakiem. Spływam po poręczy i okazuje się, że przychodzę w samą porę. Wacek i Maniek są bardzo podnieceni.

— Wisz? Ta piegowata małpa kapuje na tego dużego białego, co to przychodzi do tej Nowickiej z pod dwunastego...

— Nie białego, a blondyna — poprawia Maniek. — Jak on tylko wszedł, to zaraz za nim Szpak wlazł na podwórko i gapi się po oknach...

Ostrożnie wysuwam głowę z za muru i patrzę w stronę bramy. Szpak stoi oparty o ścianę. Rękę znowu trzyma w kieszeni. Dziadyga jakby nigdy nic zamiata podwórko. Zobaczył mnie. Co on robi? Nachyla się ku ziemi, jakby czegoś szukał i palcem kiwa na mnie. Wyskakuję więc i zaczynam tańczyć. Szpak grozi mi pięścią. Pokazuję mu język i powoli zbliżam się do Dziadygi. Niby go przedrzeźniam w szukaniu czegoś na ziemi.

— Skikaj do pani Nowickiej — mruczy Dziadyga — i powidz o Szpaku...

„Dziadyga — szmadłyga
je śledzie
i na miotle jedzie" —

Wywalam język jak łopatę i uciekam do sieni. Dziadyga rzuca za mną miotłę, ale naturalnie, nie trafia.

Koledzy ustosunkowali się do mojego wyczynu z wyraźną dezaprobatą. Maniek wspomina coś o „pętakierii" — i dziwi się Wackowi, jak się z takim „smarkaczem" można przyjaźnić. Wacek nie patrzy na mnie. Milczy. I ja milczę. Jestem cięty na Mańka. Nic nie wie, a mądrzy się. Ze szpilką w sercu staję przed drzwiami numer 12. Otwiera mi pani Nowicka. Uśmiecha się. Bardzo cię przepraszam — mówi. — Czy mógłbyś przyjść za pół godziny. Jestem teraz bardzo zajęta"....

— Kiedy proszę pani, ja mam coś powiedzieć.

Ten wielki blondyn w czarnym palcie siedzi na koniu.

— Proszę pani Szpak znowu jest... Stoi w bramie...

— Jaki Szpak?...

Blondyn zrywa się i z poza firanki wygląda na podwórze.

— Aa, ten... No to... trzeba iść.

Sabina Nowicka protestuje, ale blondyn jest stanowczy.

— Nie można do tego dopuścić, żeby mnie wzięli w twoim mieszkaniu —

Wysuwam się na korytarz i po chwili znów jestem z kolegami. Udają, że mnie nie widzą. Mimo to powiadam:

— Trzeba Szpaka wykołować. Ten blondyn zaraz będzie wychodził...

Słowa moje robią wielkie wrażenie. Wacek podnosi się ze schodków i mówi:

— No to lecę... Skoczę przez remize na Nowika, sprowadzę Gieńka, Józka i Edka. On ich nie zna. Wejdą do bramy od ulicy i skują mu mordę na glans... Trzymajcie blondyna...

(Dok. nast.)

1 Maja w Warszawie

Program uroczystości Święta Robotniczego

Stołeczny Komitet Obchodu Święta 1 Maja ustalił następujący program uroczystości:

W dniu 30 kwietnia odbędzie się capstrzyk młodzieży na ulicach Warszawy.

W dniu 1 maja załogi fabryk, pracownicy instytucji i przedsiębiorstw zbiorą się w miejscach pracy, skąd udadzą się w szyku zwartym na dzielnicowe punkty zbiórki, wspólne dla wszystkich organizacji, partii i związków.

Kolumny pochodów dzielnicowych przeciągną ulicami miasta w kierunku Placu Teatralnego w następującym porządku:

Warszawa-Śródmieście: zbierze się na Pl. 3-ch Krzyży i w Alei Stalina o godz. 10 rano. Trasa: Bracka, Jasna, Kredytowa, Pl. Małachowskiego, Pl. Saski, Wierzbowa, Pl. Teatralny.

Warszawa-Południe: — na Puławskiej między ul. Willową i Pl. Unii o godz. 9.30 r. Trasa: Marszałkowska, Ogród Saski, Pl. Bankowy, Senatorska, Pl. Teatralny.

Warszawa-Zachód: — na Chłodnej między Towarową i Żelazną o godz. 9.30 r. Trasa: Chłodna, Elektoralna, Pl. Bankowy, Senatorska, Pl. Teatralny.

Warszawa-Północ: — przy ul. Kozietulskiego o godz. 9 r. Trasa: Pl. Inwalidów, Mickiewicza, gen. Zajączka, Przejazd Kolejowy, Pl. Broni, Bonifraterska, Pl. Krasińskich, Miodowa, Senatorska, Pl. Teatralny.

Warszawa-Powiśle: — przy Elektrowni Miejskiej na Wybrzeżu Kościuszkowskim o godz. 9.30 r. Trasa: Tamka, Krak. Przedm., Trębacka, Focha, Pl. Teatralny.

Warszawa-Ochota: — przy ul. Grójeckiej od rogu Niemcewicza o godz: 9.30 r. trasa: Al. Jerozolimskie, Marszałkowska, Ogród Saski, Pl. Bankowy, Senatorska, Pl. Teatralny.

Praga-Centralna: — przy ul. Zygmuntowskiej od Pomnika Braterstwa Broni do Kościoła Św. Floriana o g. 9 r. Trasa: Sierakowskiego, Brukowa, Most, Karowa, Krak. Przedm., Trębacka, Focha, Pl. Teatralny.

Praga-Grochów: — na ul. Grochowskiej (bloki TOR-u) o godz. 9 r. Trasa: Grochowska, Targowa, Brukowa i dalej, jak Praga Centralna.

Praga-Bródno: — przy Gimn. Lisa-Kuli o godz. 9 r. Trasa: 11-go Listopada, Targowa, Brukowa i dalej, jak Praga Centralna.

Praga-Targówek: — przy ul. Piotra Skargi o godz. 9 r. Trasa: Radzymińska, Ząbkowska, Brukowa i dalej, jak Praga Centralna.

Młodzież wyruszy wraz z pochodami dzielnicowymi i zbierze się na Pl. Bankowym, skąd przejdzie na Pl. Teatralny.

Koła terenowe Ligi Kobiet zbiorą się na Pl. Bankowym o godz. 10 r., skąd przejdą na Plac Teatralny.

Kolejarze, Tramwajarze, Straż Ogniowa wyruszą wraz z pochodami dzielnicowymi i zbiorą się na Bielańskiej, skąd przejdą na Pl. Teatralny.

Ochotnicza Rezerwa Milicji zbierze się na Pl. Saskim o godz. 10 r.

WIEC PIERWSZOMAJOWY

Wiec pierwszomajowy rozpocznie się o godz. 11 na Pl. Teatralnym. Po wysłuchaniu przemówień pochód przeciągnie ulicami: Wierzbową, Pl. Saskim, Królewską Marszałkowską, przed trybuną koło Dworca Głównego w kierunku Pl. Zbawiciela. Rozwiązanie nastąpi przed Pl. Zbawiciela.

AKADEMIE PIERWSZOMAJOWE

W dniu 30 kwietnia o godz. 16-ej w sali „Roma" odbędzie się Akademia Pierwszomajowa, na której przemawiać będą: sekr. gen. PPR wicepremier Władysław Gomułka (Wiesław) i sekr. gen. PPS tow. Cyrankiewicz.

1 Maja o godz. 17-ej w sali Teatru Polskiego odbędzie się Akademia Pierwszomajowa, zorganizowana staraniem Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. W programie: przemówienia tow. Jabłońskiego i część artystyczna (fragmenty „Wyzwolenia" St. Wyspiańskiego, występ pianisty Szpinalskiego. Reprezentacyjna Polska Orkiestra Ludowa pod dyr. Wisłockiego i Władysław Broniewski — recytacje utworów własnych).

1 Maja o godz. 14-ej w sali „Roma" Akademia Młodzieżowa.

ZABAWY LUDOWE

1 Maja w godzinach popołudniowych w Parku Ujazdowskim odbędzie się zabawa ludowa dla uczestników manifestacji i delegacji chłopskich. W programie — występy orkiestr wojskowych i fabrycznych, chór robotniczy i t. d.

Ponadto w dniu 1 Maja we wszystkich kinach i teatrach stolicy odbędą się bezpłatnę seanse filmowe i przedstawienia teatralne. Bilety wydają organizacje zawodowe i partie robotnicze.

Kronika wypadków

ŚMIERĆ PRZY PRACY

32-letni robotnik budowlany, Ignacy Kamiński z Sadyby, uległ wypadkowi przy pracy na terenie zabudowań sejmowych przy ul. Wiejskiej. Przygniotła go duża belka. Po paru minutach nastąpiła śmierć.

ZAWÓD MIŁOSNY

Stanisław Grodziński, lat 32, zam przy ul. Radzymińskiej, wypił sporą butelkę kwasu solnego, pragnąc pozbawić się życia z powodu zerwania z narzeczoną. Po przepłukaniu żołądka, lekarz Pogotowia odwiózł wrażliwego młodzieńca na kurację do szpitala przy ul. Kowelskiej.

NA ULICACH — PO STAREMU

Z domu przy ul. Marszałkowskiej 20 spadła cegła, trafiając w głowę 25-letnią Genowefę Zawadzką. W zetknięciu z modnym fasonem kapelusza cegła zsunęła się, uszkodziwszy jedynie ob. Zawadzkiej ucho. (O)

Co usłyszymy w radio

NA DZIEŃ 29 KWIETNIA 1946 R.

5.57 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Muzyka z płyt. 6.45 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka z płyt. 7.45 Powtórzenie dziennika por. 7.50 Muzyka poranna. 8.45 Skrzynk poszuk. rodz. 12.20 Pieśni polskie. 12.50 Muzyka obiadowa. 14.00 Dziennik popoł. 14.30 Informacje ogólnoplskie. 16.00 „Krokodyl" — pogad. dla dzieci. 16.20 Utwory fortepianowe E. Griega. 16.55 Kwadrans poetycki. 17.10 Tanga wyk. orkiestry P. R. 17.55 „Warszawa—stolica Polski". 18.10 Recital śpiewaczy. 18.30 „Nauka przy głośniku" 1) Historia 1-go maja na terenie międzynarodowym, 2) Historia 1 Maja w Polsce. 19.00 Sylwetki współczesnych kompozytorów polskich. 19.30 Dziennik wiecz. 20.00 Koncert muzyki rozrywkowej. 21.30 Skrzynka poszuk. rodz. zagr 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Audycja polit. infor. 23.35 Skrzynka posz. rodz. zagr. 23.55 Hymn.

W dniu 1 Maja b. r.

„ROBOTNIK"

ukaże się w znacznie powiększonej objętości i w zwiększonym nakładzie.

Instytucje i firmy, które pragną wykorzystać tę sposobność przez umieszczenie ogłoszeń prosimy o nadsyłanie zleceń.

KINA

Kino „Atlantic" (Chmielna 33): „Cyrk" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Polonia" (ul Marszałkowska 56): Komedia muzyczna „Wołga — Wołga" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (Praga Inżynierska 2): „Dni i noce" nad program Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Tęcza" (Żoliborz, Suzina 4): — „Srebrna flota" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: w kinie „Tęcza" na Żoliborzu: 13, 15, 17 i 19; w pozostałych kinach: 14. 16. 18 i 20; w niedziele i święta poranki o godz. 12-ej, w kinie „Tęcza" o godz 11-ej

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw. i Org Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw zaw. przy ul Targowej 15 oraz przy ul Polnej w gmachu straży pożarnej pok. Nr 42 codziennie od 9 do 12 w poł

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): godz. 14 — Rossiniego „Cyrulik Sewilski"; godz. 17.30 Pucciniego „Madame Butterfly".

Teatr Polski (ul. Karasia 2): godz. 14 — „Lilla Weneda"; godz. 17.30: „Majątek albo imię".

Teatr Mały (Marszałkowska 81): godz. 18 „Teoria snów".

Teatr Comoedia (ul. Szwedzka 2/4): godz. 18-ta „Pomocnica domowa".

Teatr Powszechny (ul Zamojskiego 20): godz. 18 „Dzień bez kłamstwa".

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8) — godz. 18: „Pisanki — niespodzianki".

Klub Satyryków „Kukułka" (cukiernia „Szwajcarska") — rewia satyry i humoru: „Wesołe porachunki".

Z ŻYCIA PARTII

Przed Pierwszym Maja

AKADEMIE PIERWSZOMAJOWE

Zarząd Oddziału Wojewódzkiego TUR (Warszawa) przy współudziale PPS i PPR oraz Rady Związków Zawodowych organizuje 1-majowe akademie w następujących dzielnicach miasta:

Dnia 28 bm. (niedziela)

Warszawa — Praga-Południe — godz. 11, w sali Wedla, ul. Zamojskiego,

Warszawa — Praga-Centralna — godz. 12 w sali Teatru „Comoedia", ul. Szwedzka 2/4.

Warszawa — Nowe Bródno — godz. 10, w gimn. im. Lisa-Kuli, ul. Odrowąża 75,

Warszawa — Mokotów — godz. 10, GUS, ul. Narbutta 33,

Warszawa — Wola — godz. 11, w sali Starostwa Warszawa-Zachód, ul Bema 70,

Warszawa — Ochota — godz 10, w sali PUS. Pl. Narutowicza,

Warszawa — Żoliborz — godz. 10, w sali kina „Tęcza", ul. Suzina.

W programie: przemówienia i urozmaicona część artystyczna. Wstęp wolny dla wszystkich.

OM TUR W OBCHODZIE 1 MAJA

Zbiórki OM TUR w Warszawie odbędą się w dn. 1 Maja o godz. 8 rano w lokalach: Praga Centralna, ul. Szwedzka 2; Targówek — Dzielnica, ul. Barkocińska 25; Targówek — Osiedle, ul. Gilarska 22; Grochów, ul. Podskarbińska 6; Śródmieście, ul. Mokotowska 51/53; Mokotów, ul. Chocimska 4; Rakowiec, ul. Prószkowska 6; Ochota, ul. Niemcewicza 9; Czerniaków, ul. Stępińska 42; Z. G. W. Czerniaków, ul Czerniakowska 136; Polski Monopol Spirytusowy, ul. Ząbkowska; Nowe Bródno, ul. Białołędzka 52; Wola, ul. Ogrodowa 39/41; Powiśle, ul. Tamka 18; Żoliborz, ul. Kossaka 10; Min. Inf. i Prop., ul. Rakowiecka 4; „Społem", Grażyny 13; „Społem", ul. Szpitalna 5; Fort Mokotów, ul. Miłobędzka 16; Szkoła Rzemieślnicza, ul. Złota 58; SPB, Al. Stalina 31; Bielany, ul. Podczaszyńskiego 24; PZS, ul. Grochowska; NIK, Al. Szucha 23. Następne Koła udadzą się na miejsce zbiórek Dzielnicowych.

Zbiórka centralna odbędzie się na Pl. Bankowym. Po manifestacji i defiladzie odbędzie się Akademia Młodzieżowa w sali „Roma".

Komendantem grupy OM TUR jest tow. Stefan Kobrzyński.

Dzielnicowe Akademie Młodzieży odbędą się: Społem — dn. 29 bm., o godz. 16, w lokalu PPS Chocimska 4. Wola — Ogrodowa Nr 39, dn. 28 bm., godz. 10. Powiśle — Tamka 18, dn. 30 bm., godz. 16. Ochota — Niemcewicza 9, dn. 28 bm., godz 9. Szkoła Rzemieślnicza — Złota 58, dn. 29 bm., godz. 18.

ZEBRANIE W FABRYCE SCHICHT

Dnia 29, o godz. 13-ej. w fabryce Schicht odbędzie się wspólne zebranie PPS, PPR i bezpartyjnych w sprawie Święta 1 Maja.

AKADEMIA PRACOWNIKÓW KURATORIUM

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego zawiadamia, że w dniu 30 bm., o godz. 14-ej, urządza Akademię 1-Majową w sali Stronnictwa Ludowego, ul. Bagatela 12, IV piętro.

Program Akademii składa się z części odczytowej i koncertowej z udziałem wybitnych solistów, oraz Tow. Śpiew. „Harfa". — Wstęp wolny.

AKADEMIA PIERWSZOMAJOWA W „ROMIE"

We wtorek, 30 kwietnia o godz. [illegible] w sali „Roma" odbędzie się Akademia [illegible]rwszomajowa, na której przemawiać będą: tow. Cyrankiewicz sekretarz generalny PPS i tow. „Wiesław" sekretarz generalny PPR.

Po przemówieniach część artystyczna.

Karty wstępu wydają komitety dzielnicowe PPS i PPR.

PIERWSZY MAJ W PROGRAMIE RADIOWYM

Program uroczystości pierwszo-majowych jest niezwykle bogaty i urozmaicony.

Polskie Radio, pragnąc dać możność zapoznania się z uroczystościami tym wszystkim, którzy nie będą mogli wziąć w nich udziału, nada pierwszego maja szereg transmisji. A mianowicie: o godz. 18.15 — 19.30 odbędzie się transmisja Akademii z Teatru Polskiego w Warszawie, a o godz. 21 — 21.30, montaż z płyt nagranych na imprezach sportowych: bieg na przełaj zorganizowany przez Organizację Młodzieży TUR i mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Poznań — Warszawa.

Poza tym program Polskiego Radia zawiera szereg innych okolicznościowych audycji, jak: godz. 14.40 — montaż radiowy p. t. „Lud walczy o wolność", w opracowaniu profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego — doktora Henryka Mościckiego i znanego teatrologa i reżysera — doktora Bujańskiego; godzina 16.20 — „Pierwszy Maj w Polsce" — zradiofonizowany fragment utworu Próchnika, pt. „Idee i ludzie".

ODSŁONIĘCIE TRZECH SZTANDARÓW

Dn. 28, o godz. 9-ej, na Dzielnicy Ochota (Niemcewicza 9). odbędzie się odsłonięcie sztandarów: OM TUR, Koła Kobiet i Koła Tramwajarzy stacji Rakowiec.

DRUGI KURS CENTRALNEJ SZKOŁY PARTYJNEJ

Wydział Polityczno-Propagandowy CKW PPS zawiadamia Towarzyszy, że w czasie od 6 do 25 maja rb. odbywać się będzie w Warszawie w lokalu CKW PPS, Wiejska 18, drugi kurs Centralnej Szkoły Partyjnej.

Kurs ma za zadanie szkolenie przyszłych kierowników życia partyjnego i działaczy społecznych z ramienia PPS.

Program kursu obejmować będzie zagadnienia z teorii i historii socjalizmu, historię PPS oraz bieżące zagadnienia polityki międzynarodowej i wewnętrznej.

Kurs będzie prowadzony systemem seminaryjnym, co powinno dać słuchaczom nie tylko wyjaśnienia teoretyczne, ale wskazać również praktyczne drogi realizowania przedyskutowanych postulatów w codziennym życiu organizacyjnym.

Specjalnie uwzględnione i przepracowane będzie zagadnienie propagandy masowej oraz działalność wydziałów polityczno-propagandowych PPS.

Centralny Wydział Polityczno-Propagandowy poleca Towarzyszom przesłać do dnia 1.V br. imienne wykazy towarzyszy z załączeniem życiorysów (2 egzemplarze), którzy wezmą udział w kursie.

Jednym ze słuchaczy z danego WK winien być kierownik wydziału polityczno-propagandowego względnie jego zastępca.

Na każde województwo przypada ilość słuchaczy według rozdzielnika ustalonego przez Wydział Polityczno - Propagandowy CKW w porozumieniu z kierownictwem szkoły.

Zakwaterowanie i zaprowiantowanie zapagandowych PPS.

Popierajcie prasę socjalistyczną

REDAGUJE KOMITET B — 05292

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", „Robotnik" — nr 1.